

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.

Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.

Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

DZIS — JUTRO —

Pozostały jeszcze tylko dwa dni!

Subskrybujmy natychmiast P. O. P.!

Nie odstrasza nas żadne przeszkody!

Nowe poważne zdobycze kolonizacyjne na granicy płn. Palestyny

Jerozolima, 3. 5. ZAT. Nie dając się odstraszyć zapowiadzanym ogłoszeniem polityki dyskryminującej Żydów w Palestynie, pionierzy żydowscy dokonali dziś największego w nowszych dziejach Palestyny wyczynu kolonizacyjnego. Sto rodzin pionierskich objęło dziś pod uprawę znaczne obszary ziemi, na których

powstały w ciągu dnia dzisiejszego
dwie nowe osady.

Są one częścią składową obliczonego na sześć nowych osad kompleksu kolonizacyjnego na północy Palestyny. Dwie nowe osady położone są na północnym wschodzie tuż nad granicą syryjską, przy czym jedna z osad jest zaledwie o paręset metrów oddalona od historycznego miasta Dan. Jednej z nowych osad nadano nazwę „Mecudat Usyszkin“ (twierdza Usyszki-na). Ziemia pod tę osadę zakupiona została za 60.000 funtów z funduszy Żydowskiego Funduszu Narodowego, zebranych z okazji jubileuszu 75-lecia urodzin Usyszki-na. Nową kolonię objęły rodziny chaluców z połączonych grup: Haszomer Hacair, Kibuc Meuchad, Hanoar Hacijoni, Poalej Mizrach i młodzież sfardyjska tak, że w „Mecudat Usyszkin“

wszystkie prawie warstwy społeczeń-

stwa żydowskiego w Palestynie mają
swych przedstawicieli.

Ciągnący się wzdłuż granicy syryjsko-palestyńskiej obszar obu nowych osad w liczbie 10.000 dunamów stanowi część kompleksu 20.000 dunamów, nabytych przez Żydowski Fundusz Narodowy dopiero przed krótkim czasem. Ziemia należy do najbardziej urodzajnych w Palestynie jest doskonale nawodniona Jordanem i jego dopływami i po odpowiedniej uprawie

może dać trzy razy do roku zbiór zboża.

Nowi osadnicy otrzymali ziemię w największej tajemnicy przed opinią publiczną. Wszyscy przybyli dziś rano z Metuli, Kfar Gileadi i Tel Chaj. W ciągu kilkunastu godzin przy pomocy kolonistów z innych miejscowości osadnicy założyli wszystkie na razie prowizoryczne i niezbędne urządzenia mieszkalne i rolnicze. Do czasu zakończenia rozpoczętych już dziś robót około rozbudowy dróg, obie osady są na razie izolowane. Po założeniu urządzeń stałych w obu osadach będzie miejsce dla 400 rodzin pionierskich.

9 maja -- otwarcie ośrodka lekarskiego na Uniw. Hebrajskim

Jerozolima, 3. 5. ZAT. Uroczystość otwarcia nowo wybudowanego ośrodka lekarskiego na Górze Scopus, połączonego z nową kliniką uniwersytecką, pomyślanego w przyszłości jako wydział lekarski Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, wyznaczona została na dzień 9 maja. Zarząd Hadassy, pod kierownictwem

której ośrodek ów został wybudowany, zorganizował dziś w nowo wybudowanym bloku na Górze Scopus konferencję prasową, połączoną ze zwiedzeniem urządzeń i zabudowań ośrodka. Wybudowanie ośrodka pochłonęło koszt miliona dolarów, zebranych na ten cel w Stanach Zjednoczonych.

Czy dojdzie do niemiecko-włoskiego sojuszu wojskowego?

Rząd włoski nie chciałby się zbyt angażować...

Paryż, 3 5 PAT. Prasa paryska śledzi pilnie wszelkie przejawy kontaktów niemieckich sfer wojskowych z włoskimi sferami wojskowymi.

OKAZJA!

Rękawiczki 4'90

ciepłe - najnowsze fasony ręcznie
szyte i haftowane

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

Szczególne zainteresowanie budzi podróż gen. von Brauchitscha po Włoszech. Niektóre dzienniki paryskie łączą tę podróż ze sprawą ewentualnego zawarcia między Niemcami a Włochami formalnego sojuszu wojskowego. Dzienniki te wykazują przy tym, iż presję w tym kierunku wywierają przede wszystkim Niemcy. Jest rzeczą normalną, píše rzymski korespondent „Excelsiora“, iż te ustawiczne wizyty muszą doprowadzić do jeszcze silniejszej współpracy między armiami obu krajów. Mimo oświadczenia Mussoliniego i Hitlera, że siły

zbrojne Niemiec i Włoch stanowią tylko jeden front, rząd włoski bez radości w sercu zgodziłby się na definitywne zaangażowanie się w sojusz wojskowy.

Von Ribbentrop jedzie do Włoch

Berlin, 3. 5. PAT. Oficjalnie komunikują, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wyjedzie we czwartek w charakterze prywatnym na kilkudniowy pobyt do północnych Włoch. Przy tej sposobności minister Ribbentrop spotka się z min. Ciano.

NA POSTERUNKU:

BIAŁA KSIĘGA P. MACDONALDA --
„Twierdza Usyszka” - XXI. Kongres

(D. L.) KRAKÓW, 4 maja

Jedno z pism arabskich w Syrii przyniosło tymi dniami wcale ciekawe rewelacje na temat atmosfery, jaka panowała na konferencji londyńskiej — rzucające niezmiernie charakterystyczne światło na metody pewnych polityków angielskich w kaptowaniu sobie życzliwości i sympatii świata arabskiego. Oto drobny, lecz niezwykle znamienity, a nawet poniekąd „pikantny” szczegół: podczas jednej z licznych rozmów z delegacją palestyńskich Arabów minister kolonii p. Malcolm MacDonald otrzymał pewne nowe propozycje arabskie w sprawie Palestyny. P. MacDonald jako dobrze wychowany gentleman przejrzał owe propozycje, a chcąc ogromnie przypodobać się Arabom, oświadczył z wrodzonym sobie humorem, że zanim udzieli na nie odpowiedzi, musi się najpierw naradzić ze swoim... „muftim”. Miał na myśli — premiera Chamberlaina.

Jeśli nawet w tym „powiedzonku” odzwierciedla się typowo angielski „sens of humour”, to każdy chyba przyzna bezstronnie, że jest to humor w zupełnie kiepskim stylu i gatunku. Nie tylko dlatego, że minister kolonii zestawia choćby tylko żartem premiera rządu Wielkiej Brytanii z przewodniczącym zbirów, mającym na sumieniu setki niewinnych ofiar dyrygowanego przezeń terroru. Za to „zaszczytne” zestawienie p. Chamberlain nie powinien być szczególnie wdzięczny swemu ministrowi kolonii. „Finezja” jednak dowcipu p. MacDonalda polegała na innej jeszcze analogii. Oto minister jak gdyby chciał do Arabów powiedzieć: Tak jak wy przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji porozumiewacie się najpierw ze swoim autentycznym muftim, którego jesteście przedstawicielami, tak i ja w decyzjach moich zależny jestem od mojego „muftiego”.

Żart żartem, w świetle Jednak ostatnich depesz nadchodzących z Kairu o ostatecznych jakoby planach uregulowania przyszłego statutu politycznego Palestyny, sytuacja wygląda w ten sposób, że tendencja pozyskania za wszelką cenę Arabów z obozu muftiego pod kątem widzenia przyszłego konfliktu zbrojnego w basenie śródziemnomorskim — stała się podstawą linii politycznej niektórych wpływowych mężów stanu nad Tamizą i nad Nilem, gdzie przeniosł się ostatnio punkt ciężkości narad w sprawie Palestyny. Odkąd widmo przyszłego starcia z państwami „osi” stało się coraz to bardziej nieuchronne i bliskie, ludzi nadających ton w polityce imperialnej Wielkiej Brytanii, ogarnął jakiś nerwowy pośpiech w załatwieniu — takim czy innym, byle prędzej — problemu palestyńskiego. Sztabowi brytyjskiemu na Bliskim Wschodzie zależy na zapewnieniu sobie sojuszników wśród krajów arabskich na wypadek wojny. Pod pretekstem konferencji palestyńskiej ściągnięto tedy do Londynu przedstawicieli różnych państw arabskich, których goszczono po królewsku dla zdobycia ich przyjaźni i sympatii. Palestyna jest oczywiście tylko drobnym fragmentem frontu, który ciągnie się od Egiptu po — Turcję i Irak na północy i północnym wschodzie, a po Zakłokę Perską, Jemen i Hadramaut na zachód i południe. Jeśli chodzi o Palestynę, to oczywiście myliłby się ten, kto by przypuszczał, że sztab brytyjski nie docenia wartości strategicznej półmilionowego jiszuwu — tego najbardziej naturalnego sprzymierzeńca Anglii na Bliskim Wschodzie. Owszem, docenia w całej pełni, czemu nieraz dawano wyraz. Ale w imię „wyższych” kalkulacji wyłiera się mimo to w myśl zasady „balance of power” orientację pro - arabską, w przypuszczeniu, że taka orientacja w polityce palestyńskiej zjedna nie tylko Arabów w samej Palestynie, ale też i zdobędzie sympatię arabskich krajów sąsiednich.

Nie trzeba się zbytnio rozwodzić nad tym,

jak mylne i zwodnicze są tego rodzaju oportunistyczne koncepcje, obliczone na „zdobycie” świata Islamu. Jest rzeczą wiadomą, że mimo wielokrotnych prób, scementowanie jakiegos ruchu pan - islamskiego, czy tylko pan - arabskiego, nie powiodło się dotąd w zupełności, gdyż po prostu nie ma żadnej wspólnoty interesów pomiędzy mieszkańcem Egiptu, który z dumą podkreśla swój odrębny charakter etniczny, a mieszkańcem Syrii czy Iraku, czy zgoda Beduinem z okolic Mekki i Medyny. Sprawa palestyńska i sposób jej rozwiązania w gruncie rzeczy nie obchodzi sąsiednich państw arabskich, zainteresowanych bezpośrednio tylko w jednej rzeczy, a mianowicie w utrzymaniu jak najbardziej przyjaznych stosunków z angielskim protektorem dla odparcia wszelkich niebezpieczeństw, grożących z zewnątrz. Niezdawanie sobie sprawy z tych całkowicie rozbieżnych interesów świata arabskiego, to jeden zasadniczy błąd brytyjskich „speców” od zagadnień Bliskiego Wschodu.

Drugi błąd polega na tym, że koła brytyjskie zapomniały już całkowicie o doświadczeniach wielkiej wojny i wciąż jeszcze przywiązują wagę do wartości elementu arabskiego jako sprzymierzeńca. Jak to było podczas wojny światowej? Arabowie pozostawali w przeważnej części pod władzą cesarza otomańskiego, które walczyło, jak wiadomo, po stronie państw centralnych. Sułtan jako kalif, a zatem zwierzchnik religijny całego świata mohammedańskiego ogłosił „wojnę świętą” (al - dżihad) przeciwko państwom koalicji. Rezultat był ten, że w całym Arabistanie nie znaleźli się amatorzy do walki w obronie sułtana i Turcji. Tam zaś, gdzie znaleźli się tacy, rychło przekonali ich słynny pułkownik Lawrence, że walczyć po stronie zmurszałej Turcji jest wierutnym głupstwem. Wybuchło więc powstanie przeciwtureckie i Arabowie przeszli do obozu koalicji. Tak wyglądała w rzeczywistości jedność i wspólnota świata muzułmańskiego.

Otóż nie ulega wątpliwości, że w razie wojny rolę pustynnych Lawrenców obejmą tym razem agenci państw osi, którzy oddawna już przygotowują sobie grunt wśród Arabów systematyczną, dobrze płatną propagandą, obliczoną na podważenie prestiżu imperialnego W. Brytanii. Propaganda ta potrafi zawsze przelicytować obietnice udzielone przez emisariuszy angielskich i — zdrada będzie gotowa. Wszystkie plany w rodzaju propozycji premiera Iraku w sprawie dostarczenia na wypadek wojny 50.000 żołnierzy na obronę Syrii i Palestyny w zamian za zniesienie mandatu nad Palestyną i Syrią — itp. traktować należy jako zwyczajny humbug i wytwór chorobliwej fantazji orientalnej.

Ostatnie wiadomości nadchodzące z Kairu — tego ogniska intryg arabskich — o ile okazałyby się prawdziwe, świadczyłyby o tym, że czynniki angielskie na Bliskim Wschodzie w porozumieniu z Londynem zamierza-

ją jednak konsekwentnie, wbrew wszelkiej logicznej argumentacji i wbrew zasadom szlachetności i honoru, — przeprowadzić osławiony plan MacDonalda, polegający na utworzeniu jakiegos karykaturalnego państwa „autonomicznego” w Palestynie pod mieszanym reżimem arabsko - żydowskim, przy czym Żydzi mieliby pozostać w Palestynie na zawsze w mniejszości. W tym celu imigracja miałaby być w ciągu 5-ciu lat ograniczona do 75.000 osób przy równoczesnym zakazie nabycia gruntów.

Jest to oczywiście pomysł zupełnie absurdalny, nie nadający się do jakiegokolwiek dyskusji. Żydostwo w ogóle, a ruch syjonistyczny w szczególności, odpowiedzialny za losy narodu żydowskiego, nie zgodzi się nigdy na dobrowolne zrezygnowanie z praw naszych do utworzenia własnego ośrodka państwowego w Palestynie, ani na zdegradowanie pół - milionowego jiszuwu do roli wiecznej mniejszości, majoryzowanej przez wrogi element arabski. Nie chcemy mieć ghettu w Palestynie. Nie zgodzimy się w szczególności w tej dramatycznej chwili, gdy po lądach i morzach błakają się tysięczne rzesze bezdomnych wygnańców, na jakiegokolwiek ograniczenia imigracji do Palestyny, która jedyna może dać schronienie tułaczom — ofiarom najbardziej przeraźliwych prześladowań.

Nie należy zbytnio tragizować sytuacji. Plan p. MacDonalda nie uda się. Rozbije się on wobec zjednoczonej siły jiszuwu palestyńskiego, za którym stoi solidarnie cały naród żydowski. Jeśli nie powiodły się poprzednie plany ograniczenia naszych praw, gdy jiszuw nie przedstawiał ani w dziesiątej części tej siły, którą reprezentuje dzisiaj, jeśli śladu nie pozostało po Białej Księdze Passfielda, tym bardziej nie pozostanie też śladu po projektowanej „Białej Księdze” MacDonalda.

Dzieło nasze w Palestynie postępować będzie naprzód — nieprzerwanie. Rzesze imigrantów napływać będą do kraju dalej — wbrew wszelkim najsurowszym nawet rygorom i przeszkodom. Pracą naszą, ofiarnością i niestrudżonym wysiłkiem zamienimy Białą Księgę — w Księgę — Niebiesko - Białą. Pełne heroicznego patosu i romantyzmu wiadomości o powstaniu nowych osad na północnych rubieżach Palestyny, właśnie teraz, w przededniu ogłoszenia dokumentu MacDonalda, świadczą najlepiej o tym, jak potraktował jiszuw wszystkie niepomysłne zapowiedzi. „Twierdza Usyszka” obok siostrzanej osady — Chanity, i cały pierścień kolonii, rozsiadanych wzdłuż granicy północnej — oto najlepsza odpowiedź na wszelkie wrogie knowania. Rozpoczynamy od biblijnego Danu, skończymy na — Bersebie.

Zwołany właśnie na pierwsze dni sierpnia do Genewy XXI. Kongres syjonistyczny zamieni się w potężną manifestację nie ugiętej woli narodu żydowskiego odbudowania ojczyzny żydowskiej w Palestynie. By mógł się stać tą manifestacją, która stać się musi, trzeba ażeby wzrosły szeregi zorganizowanych członków Światowej Organizacji Syjonistycznej która w tej chwili przełomowej musi wykazać się w obliczu całego świata, że głos jej jest głosem całego zjednoczonego narodu żydowskiego, walczącego o wolność i wyzwolenie.

Sytuacja międzynarodowa Litwy
w oświetleniu premiera Czerniusa

Kowno, 3. 5. (R). Premier gen. Czernius, przemawiając w dniu wczorajszym na ogólnolitewskim zjeździe Izby rolniczej, omówił również prowadzone obecnie niemiecko-litewskie rokowania gospodarcze. Zdaniem premiera, nie ma symptomów, które pozwalałyby przypuszczać, że prowadzone w Berlinie rozmowy nie dadzą wyników dodatnich. Początek tych rozmów — zdaniem premiera — jest pomyślny. Przechodząc do omówienia sytuacji międzynarodowej, premier zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa Litwy nie uległa na ogół żadnej zmianie na gorsze. „Znaleźliśmy się w tej sytuacji — mówił premier litewski — że Litwa

jako państwo niepodległe jest potrzebna naszym sąsiadom. Są oni zainteresowani, abyśmy pozostali niezależni i jeśli będziemy przygotowani do obrony swego państwa, staniami się czynnikiem, z którym każdemu wypadnie się liczyć. Do sporów innych państw nie wtrącamy się, oświadczamy jednak wyraźnie, że kraju swego bronąć będziemy”.

Tallin, 3. 5. PAT. Prasa estońska przywiązuje duże znaczenie do wizyty gen. Rasztikisa w Warszawie, podkreślając, iż zacieśni ona stosunki polsko-litewskie i pogłębi współpracę co niewątpliwie należy powitać z punktu widzenia innych państw bałtyckich z radością.

Wieści z Erec

Londyn, 3. 5. ZAT. Reuter donosi, że doradca rządu palestyńskiego dla spraw bezpieczeństwa publicznego sir Charles Teggart opuścił dziś Palestynę wraz z małżonką.

Reuter donosi także o decyzji Waad Haleumi w sprawie realizacji uzgodnionej już między Agencją Żydowską a Keren Hajesod 4-procentowej 20-letniej pożyczki w wysokości miliona funtów. Poza tym także Żydowski Fundusz Narodowy ma rozpiścić pożyczkę na cele żydowskie w Palestynie.

Tel Awiw, 3. 5. ZAT. Ogłoszony dziś urzędowy komunikat donosi, że kapral policji Josef Brawerman, funkcjonariusz służby wywiadowczej, został w Tel Awiwie postrzelony i ciężko ranny.

Tallin, 3. 5. PAT. Dziennik „Pahvalet“ pisze, że koła polityczne Estonii zupełnie nie potwierdzają wiadomości, podanych przez prasę angielską, iż ambasador sowiecki w Londynie zaproponował rozszerzenie gwarancji francusko-angielskich na państwa bałtyckie.

„Odol“
jest niezbędny

Do racjonalnego pielęgnowania zębów i jamy ustnej ze względu na swe własności orzeźwiające i antyseptyczne. Płyn do ust Odol działa bakteriobójczo, stanowi zatem niezawodną ochronę dla zdrowia. A więc do codziennego pielęgnowania jamy ustnej tylko płyn Odol! Odol na straży naszego zdrowia!



7.700.000 zł notuje termometr uczuć Krakowa Ponad 1 milion w Banku Holzera

Wczoraj, jako w dniu Święta 3-go Maja, zanotowano w Krakowie rekordową wysokość subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

I tak subskrybowano wczoraj w Krakowie P. O. P. w wysokości 1.200.000 zł.

Wobec tego „termometr uczuć Krakowa“ na Rynku będzie dziś rano wykazywał kwotę 7.700.000 zł. subskrybowanych dotychczas w Krakowie.

* * *

Wśród instytucji bankowych przyjmujących w Krakowie subskrypcje Poż. Obrony Przeciwlotniczej od pierwszej chwili znajduje się na pierwszym miejscu Dom Bankowy A. Holzera, gdzie dotychczas suma subskrypcji w Krakowie jest najwyższa, przekroczyła w dniu 3 maja 1939 r. kwotę złotych milion i doszła do kwoty zł. 1.040.000.

W dalszym ciągu subskrybowali między innymi: zł. 8.000 Henryk Kosches, zł. 5.000 Fabryka WYROBÓW Jedwabnych Kosches i Ska, (dalsze) zł. 3.000 Wilhelm Landau, dalsze po zł. 2.000 Oskar Kosches, dalsze, Maurycy Landau, dalsze, zł. 1.600 Dr Leopold Bader, po zł. 1.300 Maurycy Langsam, Leon Fass, zł. 1.100 „Omnia“ sp. z o. o., oraz p. Izak Dunkelblum zawiadowca tej firmy po zł. 1.000. Dr Adolf Schwarzbart (dalsze), Izak i Małka Rosenzweig, (dalsze) Henryk Landau, Samuel Pluczenik, (dalsze) I. A. Poser sp. z o. o., Paulina Poserowa, Łazarz Kirschner, H. B. Verner „Fotorekord“ (dalsze), zł. 880 Dr Aleksander Förster (z tego w Ubezpieczalni Społ. zł. 580), po zł. 600 Henryk Klein, Dr Jerzy Kanarek (z tego w Ubezpieczalni Społ. zł. 400), inż. Z. Mehl, Marcin Heiman, po zł. 500 Zarząd Bóżnicy im. Michaela Cypresa, Saul i Ignacy Kluger firma „Sport“ Dr Leopold Lindenfeld, dalsze (razem z poprzednimi zł. 1.000), Hirsch Kanner, dalsze (razem z poprzednimi zł. 1.000), Regina Chotiner, po zł. 400 Dr Seweryn Gottlieb (dalsze), Benjamin Lehrfeld (z tego w P. K. O. zł. 200), — oprócz złożonych na F. O. N. zł. 100), „Farboblask“ E. M. Juda, Samuel Scheuer (dalsze).

Dalsze subskrypcje

W powszechnym Banku Kredytowym subskrybowali w dalszym ciągu pracownicy firmy Turkel i Ska zł. 300, A. Stelzer i Syn zł. 500, Dr Fendler Zygmunt zł. 600, Rittermanowa Sala i Elżbieta po zł. 300, Spira Samuel zł. 1000, Dąb Joachim zł. 500, „Tenczynek“ J. Schneider dalsze zł. 1500, Hahn Marian zł. 500, Tow. Metalurgiczne dalsze zł. 2000, Inż. Prokocimer Zygmunt dalsze zł. 300, Kartro Sp. z o. o. zł. 1000, Safier Józef i Ska dalsze zł. 500, Ginzig Stefan dalsze zł. 500, Inż. Blühbaum Ludwik zł. 1200, J. Pischinger i Ska fabryka czekolady zł. 13.000, Detto pracownicy zł. 3.440, H. Oppenheim i Syn dalsze 500, I. i Ch. Eisland dalsze 500, Bracia Rosenblatt zł. 1.000, Goldstef Józef zł. 1.000, Polska Fabryka Farb i La-

kierów Edward Lutz Sp. z o. o. z pracownikami zł. 6.440, (prócz subskr. u Holzera zł. 5.000), Wanderer J. i Ska zł. 500, 36 robotników Krakowskiej Fabryki Kart do Gry zł. 720, Urzędnicy Krakowskiej Fabryki Kart do Gry zł. 780, „Alumin“ Zakłady Przemysłowe wraz z członkami Zarządu i prac. umysł. zł. 2.500, Künstler i Synowie dalsze zł. 500, Dr Blatt Adam zł. 600, Hauser Fritz, Merano zł. 5.000, Regensstreif B. i Dora, Cernauti zł. 1.000, Krakowska Olejarnia dalsze zł. 1.000, Robotnicy i urzędnicy fabryki skór „EMKO“ zł. 3.580, B-cia Borgenicht dalsze zł. 2.000, Blühbaum I. Michał zł. 2.500, Engelstein Abraham dalsze zł. 500, Waldmann Zygmunt zł. 500, Steigler L. („Delka“) zł. 4.000, Heublum Hirsch zł. 500, Dr Goldman Jan i Janina zł. 300, W. L. Kawatek biuro techn. dalsze 1.100, „Vanilia“ fabr. czekolady zł. 500, I. Meitlis dalsze zł. 2.500, I. Meitlis — pracownicy zł. 400, Heffner i Ska Zakłady Elektrotechniczne zł. 2.200, Goldberger i Scharf dalsze zł. 600.

* * *

W związku kredytowym dla rzemiosła i handlu (Poselska 18) subskrybowali w dalszym ciągu: Abraham Frühauf zł. 1000, Józef Eisen zł. 700, Abraham Poznański zł. 660, Adam Strassberg zł. 500, Józef i Alicja Abrahamerowie, zł. 500, Dr Samuel i Etlia Zimetbaumowie zł. 400, Dr Marian Horowitz zł. 300, Edward Steinberg zł. 390, Abraham Spuner zł. 200.

W Spółdzielczym Banku Kupiectwa Krakowskiego subskrybowali w dalszym ciągu: Szymon Tauber zł. 700, Marian Hahn zł. 600. — po zł. 500, Abraham Wolf i Beila Finder, Chaim Nattel, po zł. 400, inż. Józef Binder, Juda Dresner, Wiktor Sommer, Personal firmy S. Spira zł. 520, Szymon Knoll zł. 200, (oprócz subskrybowanych już zł. 200, w Banku Gospodarstwa Kraj.)

* * *

„Wola“ S. A. w Łodzi łącznie z Zarządem i Pracownikami subskrybowala na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zł. 250.000, niezależnie od sum poprzednio wpłaconych na Fundusz Obrony Narodowej.

* * *

Firma J. Pischinger i Ska w Krakowie subskrybowala Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej jak następuje: w imieniu firmy zł. 13.000, w imieniu urzędników i pracowników zł. 4.400, oraz robotnicy ofiarowali jednodniowy zarobek na P. O. P. zł. 645.08 razem zatem zł. 18.085.08.

Akcja w Cieszynie

Cieszyn, 3. 5. Do dnia 3 maja o godz. 11 przed południem, subskrypcja wynosi 162.720 zł. w tym żydowska firma Lewinger w Cieszynie subskrybowala zł. 100.000. Dzisiaj odbędzie się zgromadzenie publiczne w sprawie pożyczki w Cieszynie. Referuje prezes gminy Dr Sandhaus. Zbiórka na F. O. N. wynosi zł. 2.278 gotówką, 1.300 zł. w obligacjach państwowych i w kamieniach szlachetnych.

Podróż min. Becka do Paryża - 15 b. m.

Paryż, 3. 5. Paryska prasa wieczorna donosi, że podczas wczorajszej wizyty w M. S. Z. ambasador francuski Noel wręczył ministrowi Beckowi zaproszenie rządu francuskiego do

przyjazdu z wizytą oficjalną do Paryża.

Minister Beck przyjął zaproszenie i wyznaczył termin przyjazdu do Paryża na dzień 15 b. m.

Milionową armię wystawia U. S. A. w ciągu trzech miesięcy

Waszyngton, 3. 5. PAT. Na posiedzeniu Izby handlowej Stanów Zjednoczonych wysoki przedstawiciel departamentu wojny płk. Aurns oświadczył, że wysiłki departamentu w kierunku przygotowania armii na wypadek wojny są daleko posunięte. Stany Zjednoczone niemal w każdej chwili mogą wystawić 400-tysię-

czną armię i 6000 samolotów. W ciągu najbliższej trzech miesięcy liczba żołnierzy pod bronią może być podniesiona do 1 miliona. Poza tym 10.000 zakładów przemysłowych w St. Zjednoczonych przyjęło plan mobilizacyjny kontroli produkcji.

Złoto belgijskie w drodze do USA

Cherbourg, 3. 5. PAT. Po południu rozpoczęło załadowywanie na statek „Queen Mary“ udający się do Nowego Jorku 100 skrzyń złota belgijskiego. Złoto wartości 145 milionów fran-

ków przeznaczone jest dla „Federal Reserve Bank“.

Kair, 3. 5. PAT. Wybrzeże Jemenu oraz Bab el Mandeb zostały ostatnio ufortyfikowane i obsadzone przez wojsko irackie.

Z DNIA

JESZCZE DWA DNI!

KRAKÓW, 4 maja.

Dwa dni zaledwie pozostały jeszcze obywatelom naszego kraju do zmanifestowania swych uczuć patriotycznych w zrozumieniu powagi chwili obecnej. Dwa dni zaledwie pozostały do wypełnienia podstawowego obowiązku obywatelskiego — tym, którzy go dotąd w całości i należycie nie spełnili.

Akcja na rzecz dozbrojenia armii w formie darów na F. O. N. i subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przeprowadzona została wśród całego społeczeństwa z tak wielkim entuzjazmem i taką bezgraniczną gotowością do ofiar, że już to samo stanowi niezmiernie cenny kapitał moralny, który w chwilach dziejowych ma olbrzymie znaczenie jako dowód uzorowego ducha i godnej postawy społeczeństwa wobec grożących niebezpieczeństw. Ale kapitał moralny, to mało jeszcze. Jest on poważnym zadatkiem zwycięstwa, ale sam zwycięstwa nie przynosi. Trzeba dopiero zmobilizować olbrzymie siły materialne, trzeba nagromadzić wielkie zasoby pieniężne, trzeba nadludzkim wysiłkiem całego społeczeństwa dozbroić armię i wyposażać ją technicznie tak, by nie tylko mogła odeprzeć wszelkie wrogie zamiary agresywne, ale też, by walkę mogła jak najprędzej doprowadzić do zupełnego zwycięstwa nad wrogiem.

Akcja około dozbrojenia armii skupiła się na odcinku najbardziej przemawiającym nie tylko do fantazji, ale i do zdrowego rozsądku każdego obywatela. Tworzymy silną i zwycięską polską armadę powietrzną, wzmacniamy bronią i dzielne polskie lotnictwo o nowe niezliczone jednostki bojowe, tworzymy zbiorowym wysiłkiem Polskę skrzydlatą, świadomi tego, że najbliższa wojna będzie w pierwszym rzędzie wojną powietrzną.

Nie będzie w niej ani frontu ani „tyłów” — będzie to wojna totalna. Przed jej grozą nie zdola się uchronić ludność cywilna, która jeszcze podczas wojny światowej była mniej lub więcej bezpieczna. Dziś ludność cywilna zagrożona jest bardziej aniżeli żołnierz na froncie. Jedyną pewną i niezawodną gwarancją bezpieczeństwa i rekojmią uniknięcia groźnych skutków wojny powietrznej w miastach i osadach ludzkich — jest stworzenie takiej armii lotniczej i zorganizowanie tak potężnego systemu przeciwlotniczej obrony, by wszelki atak sił nieprzyjacielskich został w zarodku udaremniony.

Chodzi o życie każdego z nas, o życie naszych najbliższych. I chodzi o rzecz stokrotnie większą i ważniejszą: o całość i nienaruszalność granic Rzeczypospolitej, która jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Chodzi o odparcie sił barbarzyństwa, nienawiści i nikczemnej podłości, które wyciągają łapy po odwieczne ziemie Rzeczypospolitej i zamach knują na Jej suwerenność.

Dwa dni pozostały jeszcze na spełnienie świętego obowiązku obywatelskiego. Ani chwili dłużej nie wolno zwlekać, lecz dzisiaj jeszcze trzeba pójść do kas subskrypcyjnych! O ile już spełniło się obowiązki, trzeba uczciwie w swym sumieniu obywatelskim rozważyć, czy obowiązek spełniło się tak, jak należy, czy na wzmożenie sił obronnych Państwa zadeklarowało się tyle, na ile nas stać, lub raczej — więcej aniżeli nas stać. Jeśli nie — podwoić, potroić subskrypcję!

Od pierwszej chwili rozpoczęcia akcji na F. O. N. i rozpisanie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej społeczeństwo żydowskie stanęło na wysokości zadania, dając jeszcze jeden dowód swego głębokiego patriotyzmu państwowego. Ale koniec wieńczy dzieło. Niechaj w ciągu tych dwóch dni jakie jeszcze pozostały, ci, którzy dotąd obowiązku nie spełnili — spełnią go ze zdwojonym wysiłkiem, z ofiarnością przekraczającą wszelką miarę. Niechaj te dwa końcowe dni subskrypcji będą manifestacją na miarę wielkiego bohaterstwa wysiłku. Bo też czasy, jakie przeżywamy, wymagają od każdego z nas — bohaterstwa. (dl.)

Odpowiedź prem. Daladier

Korespondent paryski „Gazety Polskiej” kreśli nastroje we Francji i opowiada następującą anegdotę na tle wizyty dziennikarzy u prem. Daladiera:

Po przemówieniu kanclerza premier Daladier przyjął, jak co dzień zresztą, przedstawicieli prasy. Był lakoniczny, mało rozmowny, wyraził dziennikarzom swoją sympatię i dorzucił na zakończenie:

„Gotów jestem coś dla panów zrobić. Jeżeli panów nudzi pisanie w tych gorączkowych czasach, to nie krępujcie się, mam jeszcze dla was kilka doskonałych czołowych stanowisk. Kto z was, panowie, miałby ochotę przysłużyć się ojczyźnie w czołgach, w eskadrach lotniczych lub w sekcjach piechoty? W tym wypadku, możecie liczyć na moją zupełną protekcję”.

Ten symboliczny dowcip miał duże powodzenie w Paryżu i został doskonale zrozumiany.

Podstępna taktyka

„Polonia” zdaje sprawę z ustosunkowania się Francji do Polski i pisze:

Najbardziej zmiennym pod względem ustosunkowania się opinii publicznej Francji do problemu polsko - niemieckiego jest poniedziałkowy artykuł Bernusa w „Journal des „Debats”, w którym ten znakomity publicysta wywodzi, że kanclerz Hitler dąży przede wszystkim do odcięcia Polski od morza, by następnie położyć łapę na Pomorze... To jest istotny sens żądań Hitlera ex re Gdańska i autostrady. Oczywiście — zdaniem pana Bernusa — Polska nie może pójść na żadne ustępstwa. Lecz to nie wystarczy, albowiem Berlin musi nabrać przeświadczenia, że za Polską stoi cała potęga zbrojna i bogactwo materialne Francji i Wielkiej Brytanii. Jeżeli na Zachodzie tego jeszcze nie rozumieją, to powinni się teraz przekonać, że Hitler wygrywa to dla swoich celów. Pragnie on najpierw rozprawić się ewentualnie na froncie wschodnim, by potem była tym gwałtowniej rzucić się na Zachód. W chwili obecnej zmierzają on do usunięcia ze wszystkich kalkulacji strategicznych drugiego frontu wojennego, gdyż kanclerza Rzeszy nie bardziej nie trapi,

PRZY ZATRUCIU MIĘSEM, WEDLINĄ, RYBĄ LUB GRZYBAMI szybko i niezawodnie działająca woda gorzka FRANCISZKA JOZEFA natychmiast zastosowana, jest nadzwyczaj skutecznym środkiem pomocniczym.

Czesi pobili Niemców --
na Wołyniu

za propagandę przeciwpożyczkową

Łuck, 3. 5. Na Wołyniu mieszka ponad 50 tysięcy kolonistów niemieckich. Z tej liczby było w roku 1937 tylko 3 Niemców, posiadających obywatelstwo niemieckie. Wszyscy inni posiadali obywatelstwo polskie lub nie posiadają żadnej przynależności państwowej. Koloniści niemieccy na Wołyniu mieszkają tutaj już od kilku generacji i znają Rzeszę niemiecką tylko ze słyszenia. Nawet dialekt ich mowy macierzystej jest zupełnie odrębny od dialektu Niemca z Rzeszy. Więzy, łączące kolonistów niemieckich na Wołyniu z Rzeszą były jeszcze przed paru laty bardzo luźne, czuli się oni obywatelami polskimi o względnie lojalnym nastawieniu wobec państwa polskiego. Pierwiastek pewnej odrębności narodowej występował najdalej, w pojęciu oczywiście względnym, na tle religijnym. Wszyscy Niemcy są prawie bez wyjątku wyznania ewangelickiego i to ich wyodrębniło od miejscowej ludności katolickiej i prawosławnej. Również wszelkie zwyczaje i obyczaje kultywowane przez kolonistów niemieckich miały charakter religijny. Tradycje historyczne lub polityczne z Rzeszą nie łączyły ich prawie nigdy.

Na tle więc tych rysów zasadniczych zamieszkałych na Wołyniu Niemców wydać się mo-

jak ewentualność wojny na dwóch frontach na raz.

Głos Roosevelta

O mowie Roosevelta na otwarciu Wystawy Światowej pisze „Kurier Polski”:

Prezydent Roosevelt uznał za rzecz niepotrzebną odpowiadać Hitlerowi na jego exposé w Reichstagu: przemawiając na otwarciu wystawy nowojorskiej, nie wspominał ani o swym telegramie, ani o odpowiedzi, jakiej mu udzielił Hitler.

Natomiast Roosevelt podkreślił, że ideały, którym Ameryka służy i służyć będzie, są to ideały dobrej woli w stosunkach międzynarodowych, postępu ludzkości i pokoju. Ideały te są nie tylko własnością Ameryki. To jest wspólne dobro wszystkich cywilizowanych narodów, o ile nie są zaślepione totalistyczną propagandą.

W ten sposób Roosevelt jeszcze raz w sposób subtelny zaznaczył, po której stronie barokady stanie Ameryka, dając równocześnie do zrozumienia narodom, że mogą one z tych ideałów korzystać, o ile do nich będą się przyznawały.

Intrygi i ich tło

Na temat intryg hitlerowskich pisze „Dziennik Powszechny”:

Niemcy usiłują nie tylko okrażyć Polskę, ale zdaje im się wciąż, że groźna ongi dla nas ich machina propagandowa zachowywała swą moc. Biedacy zdają się nie spostrzegać, że siedzą po uszy w błocie, że sami muszą czynić nadludzkie wysiłki, aby doniesieniom z Berlina przywrócić w świecie minimalny choćby walor. Po wyczynach politycznych Rzeszy w w ostatnich miesiącach nikt nie daje się brać na propagandowe psoty dra Goebbelsa. Charakterystyczne jest najlepiej powiedzenie Chamberlaina, że teraz nie może on już wierzyć żadnemu słowu Hitlera. A cóż dopiero — podrytym propagandowym całej sfery nagania czy berlińskich? Chybialią więc zatrute strzały, jak i pobożne życzenia w rodzaju tych, jakimi kusiło się Litwę — po wydarciu jej Kłajpedy — utworzenia państwa litewko-białoruskiego z... Wilnem oczywiście, pod opieką Berlina...

Intrygi niemieckie są zbyt grubymi nićmi szyte, aby mogły wpłynąć na nieuchronny już bieg dziejów Europy.

Świat pójdzie swoją drogą, która nie jest drogą Hitlera...

że całkiem zrozumiała odezwa 11 pastorów ewangelickich, skierowana do ludności ewangelickiej na Wołyniu by subskrybowali pożyczkę przeciwlotniczą. Niestety, od paru lat zaszły w poglądach i nastawieniu kolonistów niemieckich na Wołyniu zasadnicze zmiany. Działała tutaj przede wszystkim propaganda radiowa z Rzeszy. Wolno więc Niemcom wstrzymać się od subskrypcji pożyczki, jednak nastawienie ich wobec rozpisanej subskrypcji posunęło się znacznie dalej. Poczęli uprawiać propagandę wśród ludności wiejskiej za niesubskrybowaniem.

W powiecie łuckim, w Kniahininku, zamieszkuje koloniści niemieccy i czescy. Czesi na Wołyniu, o czym już kilkakrotnie pisaliśmy, ustosunkowali się wobec rozpisanej pożyczki bardzo przychylnie i dali dowody swego zrozumienia dla potrzeb kraju, w którym żyją i są jego obywatelami. Tej ofiarności czeskiej chcieli Niemcy położyć tamę przez wstąpienie propagandy antypożyczkowej. Poirytowało to Czechów do tego stopnia, że powstała ogólna bijatyka, zakończona odstawieniem kilku rosyjskich kolonistów niemieckich do szpitala w Łucku.

„Gdańsk-miasto niegdyś nasze“...

Historia zadaje kłam propagandzie...

Brutalne pociągnięcie Hitlera, przekreślenie wszelkich zobowiązań umownych w stosunku do Państwa Polskiego, wysunięcie żądań nie dających się w żaden sposób pogodzić z interesami i prawami zwierzchniczymi Polski — aktualizowało znowu problem Gdańska. Oczywiście aktualizacja ta nastąpiła jedynie dla jednej strony, tj. dla tej, która wysunęła żądania. Dla polskiej opinii publicznej, dla rządu i lierownictwa polskiej polityki zagranicznej problem Gdańska nie istnieje, a raczej istnieje w formie, ostatecznie ustalonej przez: 1) obowiązujące umowy międzynarodowe, 2) prawa i interesy Rzeczypospolitej, 3) historię i geografę, które wyznaczyły Gdańskowi jego właściwe miejsce w obrębie „przestrzeni życiowej“ państwa polskiego i w sferze jego interesów gospodarczych, bez względu na prawnopolityczną strukturę tego miasta.

Te elementy zadecydowały też o reakcji polskiej opinii publicznej na wystąpienie kancle-rza i one też będą zapewne miarodajne dla od-powiedzi, jakiej udzieli rząd polski.

Nie możemy w tych ramach kreślić dziejów Gdańska i jego stosunku do Polski. Musimy jedynie ograniczyć się do stwierdzenia, że ści-sły związek miasta z jego polskim zapleczem jest faktem tyloкратно na przestrzeni wieków wykazany i udowodniony, że wszelkie pró-by rozerwania tego związku doprowadzały w pierwszym rzędzie do upadku samego miasta i jego portu, wysiłki zaś mające na celu udo-wodnienie „odwiecznych“ związków Gdańska z niemiecczą są — zwyczajnym historycznym fałszerstwem, nie jedynym zresztą i nie ostat-nim, jakiego dopuszcza się „nauka“ niemiec-ka w służbie imperialistycznej polityki!

Swą funkcję gospodarczą spełniał Gdańsk jedynie w oparciu o polskie zaplecze. A gdy brutalna przemoc Zakonu, po krwawej łaźni, wyrwała Gdańsk z polskiego obszaru gospo-darczego, to mieszczanie gdańscy dążyli ze wszystkich sił do przywrócenia tej wspólnoty i w r. 1454 Gdańsk wraz z innymi miastami pruskimi wraca pod zwierzchnictwo Rzeczy-pospolitej, wyposażony zresztą w prawa i przy-wileje, które już w krótkim czasie uczyniły zeń

jeden z najbardziej kwitnących portów Bałty-ku Tędy szedł eksport polskiego zboża, z tego okresu pochodzą ogromne śpichrze zbożowe, tak charakterystyczne dla wyglądu Gdańska. W r. 1577 mieszczanie gdańscy pod wpływem „obcej agentury“ zbuntowali się przeciwko zwierzchnictwu Polski, bunt ich został przy-kładnie ukarany i suwerenne prawa Polski przywrócone, przy zachowaniu jednak praw, gwarantujących ekonomiczny rozwój portu i miasta. Tym, który oręźnie ukrócił tę jedyną próbę załwestionowania praw polskich w Gdańsku był król Stefan Batory.

Burzliwe były dzieje miasta, oblęganego i przez Szwedów i przez Rosjan. W r. 1793 prze-moc pruska zagarnęła Gdańsk, który z wyjąt-kiem krótkiego epizodu za czasów Napoleona pozostał aż pod koniec wojny światowej pod władzą Niemiec. I właśnie ten okres, wykazał w sposób zupełnie przekonywujący, że tylko wolne Państwo Polskie z dostępem do morza potrafi zapewnić Gdańskowi rozkwit i dobro-byt. Okres zaborów przyniósł Gdańskowi upa-dek gospodarczy i zaniedbanie jego interesów na korzyść innych portów niemieckich jak Szczecina, Bremy, Królewska.

Statut międzynarodowy Gdańska

Postawiona w rokowaniach pokojowych za-sada, że Państwo Polskie musi posiadać dostęp do morza, mogła być zrealizowana jedynie bądź przez włączenie Gdańska wprost do obszaru Rzeczypospolitej, bądź przez zawarowanie Pol-sce specjalnych uprawnień w porcie i mieście. Rokowania w tej sprawie przechodziły różne koleje, zanim wykrystalizowała się forma, któ-rej wyrazem są postanowienia art. 100—108 Traktatu Wersalskiego, konstytuujące Gdańsk jako „Wolne Miasto“ pod ochroną Ligi Naro-dów, w którym Państwo Polskie posiada spe-cjalne uprawnienia natury politycznej i gos-podarczej. Zarysy tej konstrukcji zostały na-stępnie rozwinięte i sprecyzowane w umowach warszawskiej i paryskiej między Polską a Se-natem W. Miasta, przy czym jednak podstawą prawną tych układów pozostawały ciągle wspomniane poprzednio artykuły wersalskie. Podkreślenie to jest o tyle ważne, że Gdańsk starał się już wówczas występować, jako „pań-stwo“, uprawnione do prowadzenia własnej

polityki zagranicznej, zapominając o tym, że jest tworem powołanym do życia przez trak-tat, o którego polityce może decydować jedy-nie — Polska. Dalej należy podkreślić, że w żadnym z tekstów prawnych, normujących statut Gdańska nie znajduje się ani jedno sło-wo o jakichkolwiek uprawnieniach Rzeszy nie-mieckiej, która w konsekwencji nie posiada żadnego tytułu prawnego do wysuwania co do Gdańska roszczeń i żądań.

Traktatowe uprawnienia Polski w Gdańsku obejmowały reprezentację interesów Gdańska na zewnątrz, włączenie całego obszaru w obręb polskich granic celnych, oraz zapewnienie Polsce nie ograniczonego używania wszelkich dróg wodnych i urządzeń portowych oraz sieci kolejowej i pocztowej w obrębie Wolne-go Miasta, tak, iż można przyjąć, że celem ta-kiego unormowania, było uczynienie z Gdań-ska portu służącego polskim interesom gospo-darczym. Konstytucja Wolnego Miasta, jak i przedstawiony powyżej w znacznym skrócie zakres uprawnień Polski zostały poddane w pierwszej instancji kontroli Wysokiego Komi-sarza Ligi Narodów, w drugiej zaś instancji kontroli samej Ligi.

Od pierwszej chwili senaty Wolnego Mia-sta, wyraźnie nacjonalistyczne, podjęły próby ograniczenia praw Polski w Gdańsku, przy pomocy różnych interpretacyjnych „chwyt-ów“ i stąd sprawa Gdańska znajdowała się tak często na forum genewskim na skutek — pieniaństwa gdańskich organów. Oczywiście była w tym szaleństwie metoda polegająca na tym, by przez podkopywanie praw polskich uczynić z Gdańska problem pozostający w sta-nie chronicznego zapalenia i przez to przeko-nać Europę, że jedynym wyjściem z tego sta-nu jest — „zurück zum Reich“.

Ostatnia instancja --- polska racja stanu

Było rzeczą zrozumiałą, że „nowy okres“ w stosunkach polsko-niemieckich zapoczątko-wany paktem o nieagresji z roku 1934 musiał się odbić na dalszym kształtowaniu się sto-sunków polsko-gdańskich. Bo — choć podkre-ślamy raz jeszcze — że Rzesza żadnego tytułu do ingerencji w te sprawy nie miała, to je-

71)

Po jego odejściu siedziała jeszcze długo przy biurku pogrążona w myślach. Zauważyła to sama, że popyt na papierosy wzrastał w ostatnich czasach. Rzucić na rynek nowy gatunek! Kuszająca propozycja! „Midas“! Dobra nazwa! — „Czy zna pan papierosy Midas? Można je dostać tylko u Hansona...“ Osiągnąć dalsze triumfy. „Hansona Tureckie Midas“, „Egipskie Midas“, „Midas“ — ze złotym ustnikiem! Ogarnęła ją gorączka, jakby wyruszyła w nieznane na poszukiwanie no-wej przygody. Tak, zaryzykuje kilka tysięcy, nie radząc się nawet Gage'a, który był zbyt ostrożny. Prócz tego będzie zazdrosny o swoje ukochane „Flor de Madura“, pocziwiec, tak był przywiązany do tych cygar, jak do własnych dzieci. Postawi go przed faktem dokonanym i koniec!

Zachichotała i sięgnęła po arkusz firmowego pa-pieru. Sama napisze do Willama Roscoe. Przekonał ją ten młody, sprytny zastępca!

Ciekawe, czy działał z polecenia szefa. Prawdopo-dobnie nie. William Roscoe nie zadawał się z każdym agentem swojej firmy.

William Roscoe...

Stukała piórem w zęby. Przed ośmiu, dziewięciu laty wysłała ten list do New Yorku i od tej chwili nie słyszała o nim więcej. Nie można chyba liczyć kores-pondencji handlowej, pisanej przez jego sekretarza i podpisywanej „w. z. naczelnego dyrektora“. Nazwisko Roscoe było dla niej teraz pustym dźwiękiem. Niczym więcej.

Katarzyna nie uświadomiła sobie nigdy, czy dzia-łała pod wpływem panny Ducrox, która nie uznawała sentymentalnych głupstw, czy też pod wpływem Kata-rzyny Temple, która była nad miarę uczuciowa. Dość, że dokonała w firmie „Roscoe Ltd“. Zamówienia na pięćdziesiąt tysięcy tureckich i egipskich papierosów.

ROZDZIAŁ II.

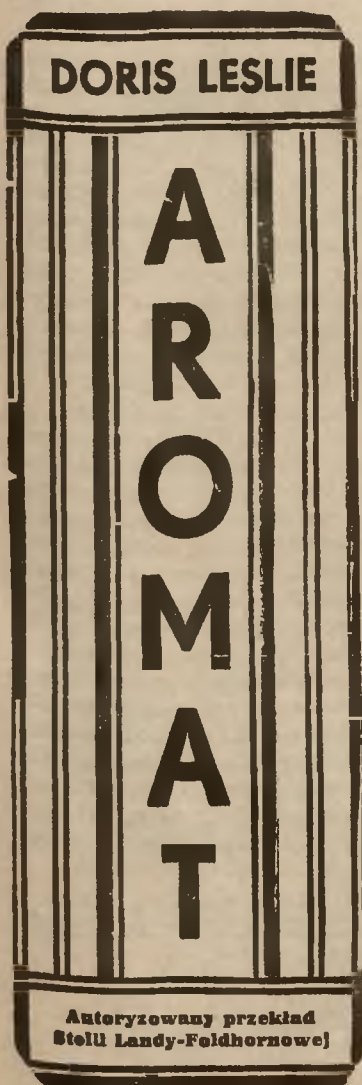
Ku końcowi lat siedemdziesiątych Anglia była w peł-nym rozkwicie. Nikt nie przeczuwał jeszcze burzy, jaka nadciągała od wschodu. Skutkiem ogólnych wyborów w roku siedemdziesiątym czwartym ustąpił Gladstone i wypłynął Disraeli. Nadało to zupełnie nowe oblicze polityce. Po raz pierwszy od lat czterdziestu torysi sta-nęli u steru państwa.

Disraeli, ulubieniec królowej dostawał z Osborne pęki pierwsosnków, pisał wiersze do swej „Królowej Elfów“, i dokonywał sztuk akrobatycznych, by uniknąć zawikłania w wojnę rosyjsko - turecką. Królowa zer-wała z wdowim odosobnieniem i pojawiła się na widow-ni publicznego życia. Uczęszczała na koncerty, otwiera-ła sesje parlamentu, dokonywała przeglądów wojsk w Aldershot; została obwołana cesarzową Indii i nada-ła swemu ulubieńcowi godność hrabiego. Tymczasem Gladstone, w głębi duszy zagorzalszy idealista niż jego gładki rywal, stanął nieoficjalnie na czele opozycji i gromił w ostrych słowach bułgarskie okrucieństwa. W Londynie opinia publiczna dała ostateczny wyraz swym uczuciom w piosence:

My nie chcemy teraz walki,
Lecz gdy walki zechce lud,
To żołnierzy i okrętów
I pieniędzy mamy wbród.

A Beaconsfield z niewzruszonym, istic orientálním spokojem śledził, jak Kanał Suezki otwiera wrota bry-tyjskiemu imperializmowi, obsadził Małtę oddziałami wojsk z Indii i pod przewodnictwem Bismarcka zapew-nił Anglii honorowy pokój w Traktacie Berlińskim. Wielkie dzieła. Zaledwie jednak Europa odetchnęła z ulgą, widząc odsunięte widmo wojny, kiedy z innych stron podniosło się piekło wojny afgańskiej i powsta-nia Zulusów.

(C. d. n.)



dnak dynamika narodowo - socjalistycznych Niemiec musiała promieniować również w sferę stosunków polsko-gdańskich, czego wyrazem było usadowienie się regime'u narodowo-socjalistycznego — w Wolnym Mieście. Wówczas to rzucił Marszałek Piłsudski prorocze słowa, że „funkcjonowanie polsko-niemieckiego porozumienia będzie kontrolował — u ujścia Wisły“.

To wszystko, co następnie miało miejsce w Gdańsku było jedynie naturalną konsekwencją nowego etapu stosunków polsko-niemieckich. Nie czas dzisiaj zastanawiać się nad tym, czy wszystkie pociągnięcia, które doprowadziły do monopolistycznego stanowiska narodowego socjalizmu w Gdańsku w imię normalizacji były celowe. Faktem jest, że nastąpiło zredukowanie uprawnień Ligi i jej Komisarza, który został zdegradowany do roli figuranta i że sprawa gdańska znikła właściwie jako przedmiot ingerencji i rozstrzygnięć genewskich.

Dzisiaj, gdy brunatna zachłanność sięgnęła po Gdańsk, gdy opadła maska nałożona w minionym pięcioleciu, która zresztą nie przeszkadza czołowemu organowi gdańskiemu głoszenia codziennie hasła „zurück zum Reich“ — istnieje tylko jedna jedyna instancja, która ma prawo decydowania o prawo międzynarodowej strukturze tego obszaru. Tą instancją jest Rzeczpospolita Polska i jej racja stanu.

Wychodząc z założenia, że 1) skoro Wisła, przepływająca w całości przez terytorium polskie, jest naturalną „osią“ ziem Rzeczypospolitej, to zakończenie tej osi tj. ujście polskiej rzeki narodowej do morza musi również pozostawać pod zwierzchnictwem względnie kontrolą Państwa Polskiego; 2) że gospodarka polska musi mieć dwa porty tj. Gdańsk i Gdynię; 3) że przyłączenie Gdańska do Rzeszy oznacza zainstalowanie tam niemieckiej bazy wojskowej, zagrażającej najżywniejszym interesom Polski i jej dostępowi do morza; 4) że przykład Kajpedy, w której również zostały Litwie zagwarantowane „prawa“ stanowi ostrzeżenie, że prawa tego rodzaju nie przedstawiają żadnej praktycznej wartości; 5) że Polska nie może wydać na pastwę gwałtu i ucisku obywateli polskich w Gdańsku — stwierdzamy, że jedyną odpowiedzią na żądania Adolfa Hitlera jest mocne, kateryczne, od Karpat do Baltyku rozbrzmiewające: Nie!

Gdyby zaś gdański Volkstag chciał stworzyć fakt dokonany, któryby miał dostarczyć Rzeszy pretekstu do interwencji, wówczas należy przypomnieć, że w rejestrze historycznych rozrachunków polsko-niemieckich figuruje obok Psiego Pola i Grunwaldu, także — ukrócenie gdańskiej megalomanii przez — Stefana Bato-rego.

ZYGMUNT REICH

Szczyt perlidii i zakłamania

Znamienna omyłka starej „Frankfurterki“

(k) Rozumiemy bardzo dobrze trudną sytuację, w jakiej znajdują się stara „Frankfurterka“. Inne gazety niemieckie, nie przeznaczone dla zagranicy mogą sobie pozwolić na humbug, mogą blagować, ile się tylko da, bo nikt ich nie kontroluje, nikt nie przywiązuje do opinii publicznej w liberalnej żądano znaczenia. Co innego „Frankfurter Zeitung“, która pisze raczej dla zagranicy niż pro foro interno. Naczelny redaktor starej „Frankfurterki“, Rudolf Kircher, który pamięta jeszcze czasy, kiedy „Frankfurterka“ była trybuną liberalizmu i szczyła się swą niezależnością myśli zwłaszcza w erze szalejącego za Wilhelma II bizantyzmu, poznał dobrze świat anglosaski, przebywając przez długie lata w Londynie jako korespondent swego pisma. Do Londynu wysłał właśnie Kirchera jako korespondenta ówczesny naczelny redaktor starej Frankfurterki dr Feiler, publicysta o dużej wiedzy ekonomicznej, o szerokich horyzontach i wielkiej odwadze cywilnej. Korespondencje londyńskie Kirchera przepojone były głęboką miłością dla wszystkich spraw anglosaskich, dla kultury i sposobu życia tego arcykonserwatywnego, ale przy tym tak dumnego ze swego indywidualizmu społeczeństwa angielskiego. Potem czasy się zmieniły, hitleryzm doszedł do władzy, dr Feiler który był w ostatnich latach profesorem uniwersytetu w Królewcu, znajduje się obecnie w Ameryce jako profesor jednego z uniwersytetów amerykańskich, a Rudolf Kircher zaawansował na naczelnego redaktora „Frankfurter Zeitung“ i na tym stanowisku dokonywuje prawdziwych cudów ekwilibrystyki publicystycznej. Musi bowiem pisać tak, by nie ściągnąć na siebie niełaski możnowładców berlińskich, który z całego serca ten publicysta o dużym talencie i wielkiej kulturze nie tylko może nienawidzić, ile nimi gardzi, ale — musi wciąż pamiętać o tym, że stara Frankfurterkę czyta jeszcze zagranica. Przynajmniej tak mu się wydaje, że zagranica, jeśli chce wiedzieć, czym żyje Trzecia Rzesza, nie sięga po wulgarny „Völkischer Beobachter“ lub po prostu chamski „Der Angriff“, lecz z pewną dozą ufności i spokoju wewnętrzznego może jeszcze czytać „Frankfurter Zeitung“, która wprawdzie na słowa krytyki zdobyć się nie może, ale bądź co bądź jest dość powściągliwa nawet w swym bizantyzmie.

Warto więc poświęcić trochę więcej uwagi ostatniemu artykule p. Rudolfa Kirchera, usiłującemu nam zestawić bilans wrażenia ostatniej mowy wodza narodu niemieckiego. Możemy pominąć dość skomplikowane komplementy pod adresem „nieśmiertelnego“ mowcy, który udzielił prezydentowi Rooseveltowi druzgocącej wprost odpowiedzi, przejmującej szczerem zachwytem tak popularnego „szarego człowieka z ulicy niemieckiej“. To właśnie, że tak wytrawny publicysta, jakim bezsprzecznie jest p. Rudolf Kircher, fatygował jeszcze raz tego szarego człowieka z ulicy, by w

usta jego włożyć kolosalną satysfakcję, że „nasz“ Hitler położył na obie łopatki „Yankesa Roosevelta“, świadczy tylko o wielkim zakłopotaniu i o imponującej wprost zreczności szukania i znalezienia wybiegu u naczelnego publicysty „Frankfurter Zeitung“. Nas interesuje, co p. Kircher ma do powiedzenia o Polsce. Dowiadujemy się więc, że pakt o nieagresji między Niemcami a Polską wykluczał wojny między obu krajami. Teraz Anglia dodała Polsce odwagi, ale prowadziła przy tym politykę wysoce lekkomyślną i dlatego znalazła się teraz w impasie. Lekkomysłność Anglii polegała na tym, że właściwie nigdy nie myślała nawet o tym poważnie, by z powodu Polski i dla Polski narazić się na wojnę, a teraz zmuszona to będzie uczynić. Polska, gdyby nie mogła liczyć na Francję, ale przede wszystkim gdyby nie uzyskała gwarancji angielskich prawdopodobnie nie byłaby odrzuciła tak wspaniałomyślną oferty Hitlera.

Pozycja Niemiec wobec Polski była od samego początku bardzo silna i mogła zawsze liczyć nie tylko na zrozumienie, ale nawet na moralne poparcie jeśli nie całej angielskiej opinii publicznej, to dużej i na pewno bardzo wielkimi wpływami dysponującego jej odłamu. W Anglii zdawano sobie dobrze sprawę z tego, że traktat wersalski, to fatalne przecięcie mieczem problemów tak bardzo skomplikowanych, najwięcej materiałów palnych zebrał właśnie w tym punkcie. Hitler, w swym uzasadnionym dążeniu do likwidacji traktatu wersalskiego wystąpił w stosunku do Polski z propozycją umiarkowaną i pod względem politycznym po mistrzowsku skomponowaną. A Polska nie byłaby miała odwagi przejść do porządku dziennego nad tak kunsztownym pociąganiem Hitlera, gdyby nie właśnie lekkomyślność polityki angielskiej. Przeciwny Anglik, zdaniem Kirchera, musi rozumieć, że nie wolno się bić dla „upartego, zaślepionego i prowokującego (!) narodu polskiego“. To zrozumienie wyłubił sobie drogi w niezależnej mentalności angielskiej. Chyba, że Anglia chce wojny. Postępuję na prawdę tak, jakby wojny chciała. Cały naród niemiecki odczuwa głęboką wdzięczność dla Hitlera, że zostawił otwartą furkę do dalszych rokowań z Anglią. W Anglii muszą jednak zrozumieć, że Niemcy walczą o prawo do życia, podczas gdy Anglia goni tylko za mirażem prestiżu. A takiemu mirażowi hołduje też zaślepiona (!) Polska.

Tak mniej więcej brzmi tenor wywodów p. Rudolfa Kirchera. Zajęliśmy się nim dlatego tak obszernie, ponieważ formułuje je nie pierwszy, lepszy pismak, lecz publicysta, który pamięta lepsze czasy i który wie doskonale, jaką wagę jeszcze w Anglii przywiązują do publicystyki odpowiedzialnej. Jeśli więc nawet taki Kircher, ta tuba dla zagranicy niemieckiej polityki zagranicznej, pozwala sobie na wyrażne fałszowanie rzeczywistości, rzuca to ciekawe światło na podłoże moralne stanowiska Trzeciej Rzeszy. P. Kircher wie doskonale, że nie znajdzie w Polsce ani jednego kierunku politycznego, możnaby śmiało powiedzieć ani jednego człowieka, któryby uważał tę „szlachetną“ propozycję Hitlera w ogóle za podstawę do jakichkolwiek rokowań, a mimo to zapewnia Anglików, że Polska bez gwarancji angielskich nie zachowałaby się tak „prowokacyjnie“!

Nie dziwmy się tej podwójnej buchalterii, bo cóż może uczynić publicysta, który musi bronić sprawy złej i nie dającej się obronić. Możemy sobie łatwo wyobrazić artykuł, jakoby napisał Rudolf Kircher, gdyby mu wolno było w ogóle mówić prawdę. Oświadczyłby wręcz, że Hitler prowadzi Niemcy ku zgubie, że otoczył je żelaznym pierścieniem nieufności, że zmobilizował przeciwko nim cały świat, że Polska zgadzając się na oddanie Gdańska i na eksterytorialną autostradę, pozwoliłaby sobie po prostu zaperować płucą i zdegradowałaby się sama do roli wasala Trzeciej Rzeszy. Tego wszystkiego p. Kircherowi pisać nie wolno. Dlatego też dokonywuje salto mortale, tłumacząc perfidnie Anglikom, że ani przedtem, ani teraz nie powinni się bić dla „urojonych“ interesów Polski, któreby bez tych gwarancji angielskich spokojnieby poślknęła haczyk niemiecki.

Wiemy dobrze, że p. Kircher sam nie wierzy w to co każe wierzyć Anglikom, ale w tej obłudzie, w tym szaleństwie tkwi metoda.

Ku likwidacji terroru w Palestynie

Jerozolima, 3. 5. ŻAT. Bejrucki korespondent „Dawaru“ donosi, że rozkład arabskich band terrorystycznych w Palestynie postępuje coraz bardziej. Tracą one nie tylko wpływ na okoliczną ludność, lecz również liczba terrorystów się kurczy. W okręgu Jerozolimy i Hebronu wzmogły się wpływy nasaszibistów. Walka między zwolennikami Nasaszibiego a muftiego przybrała miejscami formę otwartej akcji przeciwko propagowanym przez muftiego nakryciom głowy kufie i egal zamiast fezki. W Nablusie, przeciwnicy muftiego znów włożyli fezy a nawet zmusili kupców, aby mimo ataków zwolenników muftiego znów sprzedawali fezy. Pozycja muftiego osłabiona jest też z tego względu, że traci on poparcie agentów włoskich i niemieckich, którzy zmuszeni są opuścić Syrię, gdzie ściga ich żandarmeria syryjska. Również komuniści odgradzają się od muftiego od czasu, gdy ściśle się związał z Hitlerem i Mussolinim.

Z drugiej strony władze francuskie w Syrii zaczęły stosować represje w stosunku do przebywających tam zbiegłych z Palestyny terrorystów arabskich.

Ucieczka Abdul Razeka wywołała całkowitą

demoralizację w szeregach terrorystów palestyńskich. Coraz powszechniejsza jest opinia, że powstanie w Palestynie faktycznie jest już skończone. Wielkie rozgoryczenie wywołuje fakt, że podczas gdy członkowie band głodują, zbiegli ich przywódcy dysponują wielkimi funduszami. Niektórzy przywódcy terrorystów muszą się ukrywać, aby uniknąć aktów zemsty ze strony dawnych towarzyszy.

Rząd iracki usiłuje przyjąć z pomocą zbiegłym terrorystom. Niektórzy z nich mają ożenki z różnymi stanowiskami w Iraku. Inni usiłują dostać się do Hedżasu i Jemenu.

—go—

Adoptowanie dzieci żydowskich z Niemiec w Palestynie

Jerozolima, 3. 5. ŻAT. Zarząd „Pidian Szwuim“ wysłał 10 certyfikatów dla dzieci żydowskich z Niemiec uzyskanych z kwoty kwietniowej. Certyfikaty te wysłano do Wrocławia, Berlina, Monachium, Antwerpii itd.

Dzieci te umieszczone będą przy rodzinach, które je zaadoptują, przeważnie w Tel Awiwie i okolicznych koloniach.

Francja -- największą potęgą militarną świata!

Opinia francuskich sfer wojskowych o roli Polski

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

PARYŻ, w maju.
W francuskich sferach wojskowych są przekonani, że w razie zbrojnego konfliktu rola Polski będzie kapitalna i niemal decydująca. Pokazano mi mapę Europy i jeden z kapitanów rzekł:

— Niech pan spojrzysz tutaj. Położenie wojskowe Niemiec jest bardzo przykre. Zaczyna się od tego, że będą musieli trzymać armię okupacyjną na terenie byłej Czechosłowacji, bo inaczej narażą się tam na przykre dla siebie niespodzianki. Poza tym Niemcy będą musieli trzymać w szachu, a w każdym razie neutralizować Jugosławię. Trzeba się także liczyć z tym, że bez pomocy czynnej na froncie włoskim się nie obejdzie bo zapewniam pana, że Italia mocno tego będzie potrzebowała. To wszystko są jednak działania drugorzędne, niemal dodatkowe. Teraz mamy na zachodzie olbrzymi, normalny front belgijsko-francuski. Czy może pan sobie wyobrazić

jak Polska — potężna armia polska — da się dotkliwie Niemcom we znaki na froncie wschodnim?

Sądzą tu, że linia Maginota i linia Zygfryda będą unieruchamiały armie po obu stronach frontu przez czas dłuższy, zupełnie nieokreślony. Decydujące batalie odbywać się będą w szczerym polu, a więc tragicznie nieunikniony może być los Belgii, która po raz drugi stałaby się polem bitwy.

Jeden ze starszych oficerów zabrał głos:

— Jeżeli wybuchnie wojna, stanie się rzecz zupełnie nie oczekiwana, która świat wprowadzi w zdumienie. Okaże się wtedy, że wbrew wszelkim pozorom

Francja jest dzisiaj największą potęgą militarną świata!

To nie jest frazes, przechwałka — to jest fakt! Armia niemiecka nie posiada inteligentnych dowódców, wodzowie niemieccy nie posiadają inicjatywy. Nie zapominajmy także o czynniku psychologicznym. W imię czego walczyć będzie żołnierz niemiecki? We Francji najpiękniejsze jest właśnie to, że każdy żołnierz będzie miał głębokie przeświadczenie, iż

idzie na front z własnej woli, że musi iść na front, aby powstrzymać nawałę barbarzyństwa.

— Powszechnie sądzi się we Francji, że Hiszpania w razie wybuchu wojny odegra rolę, jaką odegrała Italia w roku 1914. Pomimo swojej przynależności do paktu antykominternowskiego, pomimo swoich węzłów z Niemcami i Italią generał Franco pozostanie neutralny albo może nawet pójść z Francją. Hiszpania dobrze wie, że

wojna może doprowadzić jedynie do zdrucia zgotowania państw osi,

będzie więc wolała być w gronie państw zwyciężczych...

Francuskie sfery wojskowe demonstracyjnie ujawniają gorącą sympatię dla stanowiska Polski w obliczu germańskiego imperializmu. Stwierdzają z nieklamną radością, że Polska jest pierwszym państwem w Europie które powiedziało: „Stój”. Wierzą też święcie, że w razie zbrojnego starcia Polska kontynuować będzie zwycięską tradycję Psiego Pola i Grunwaldu. W przekonaniu ogółu sytuacja państw zachodnich jest dziś znacznie lepsza, aniżeli w 1914 roku. Wtedy miały one na Wschodzie wielkiego sojusznika na glinianych nogach, dzisiejszy sojusznik — Polska — jest silną rzetelną!

K. F.

KUPON ZNIŻKOWY DO KINA ATLANTIC

Ważny 4 maja. — Wydać i przedłożyć do wymiany.
Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 w Perfumerii N. Meersanda św. Marka 20 lub w Adm. „N. Dziennika” Orzeszkowej 7

JUTRO W PIĄTEK 5 maja o godz. 8.30 wiecz.

OTWARCIE CYRKU STANIEWSKICH W KRAKOWIE

Nowy rewelacyjny program, 18 dotychczas niewidzianych atrakcyj.

UWAGA! Ceny zniesione od 50 gr. do 3.30 łącznie z opłatami. Żadnych ulg kuponów w prasie oraz gratisowych wstępów: („damy bezpłatnie”) dyrekcja cyrku nie wprowadzi. Tylko 10 dni w Krakowie. Od 5 do 14 maja włącznie

Ku nowym drogom

Paryski ośrodek przeszkolenia zawodowego

(Centre de rééducation professionnelle)

Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika”

PARYŻ, w kwietniu.

Utworzony przed kilku laty przez grono wybitnych osobistości żydowskich i francuskich (m. in. przez Daladiera i Justina Godarta) ośrodek dla skierowania emigracji żydowskiej na odpowiednie tory, nabrał dziś takiego znaczenia, że akcja jego rozszerzy się niebawem także na inne kraje. Paryska centrala różni się od innych instytucji tego rodzaju doskonałością i skutecznością swych metod przeszkoleniowych, wysokim poziomem nauki i jakością pracy byłych uczestników kursów.

„Inteligentne ręce”

Niełatwo dostać się przed oblicze kierownika. Akcja ośrodka dąży do rezultatów, a nie do rozgłosu. Po pierwszych słowach informacji rozumie, że nie można od razu ogarnąć celu, wyników i metod pracy. Aby wnikać w ducha, trzeba tych ludzi widzieć przy pracy. Poznaję więc nowe twórcze metody, zapamiętuję których przeobrażenia się rozbitki życiowe w zdrowy typ pracownika. Hasłem przewodnim jest synteza mózgu i umiejętności pracy rąk. Wytwarza się nowymi metodami — „inteligentne ręce”, a wszyscy, którzy przeszli to przeszkolenie, nie odczuwają tej nowej pracy jako coś gatunkowo niższego, czy deklasującego, przeciwnie, mają świadomość, że wypełniają nową funkcję przystosowaną do ewolucji gospodarczej i społecznej obecnej doby, że są prekursorami przyszłych form wytwórczości.

W pracowni kierownika

Zanim omówimy działalność i wyniki ośrodka, przypatrzmy się pracy przedwstępnej bardzo subtelnej i trudnej, a co najważniejsze odpowiedzialnej, gdyż każda pomyłka spowodowałaby niepowetowaną stratę czasu, pieniędzy i co gorsza, pociągnęłaby za sobą załamanie psychiczne danego osobnika. Trudno doprawdy sobie wyobrazić sumę wnikliwości psychologicznej, taktu, dobroci, cierpliwości i zmysłu praktycznego, których to właściwości wymaga rozstrzygnięcie każdego indywidualnego wypadku. Decyduje w pierwszym rzędzie moment psychologiczny, t. j. inicjatywa, wola, energia, poczucie odpowiedzialności danej jednostki chociaż musi się uwzględnić też wiek, stan zdrowia, zewnętrzny wygląd, stopień wykształcenia, a niekiedy też stosunki rodzinne i inne okoliczności natury zewnętrznej.

By zaznajomić czytelnika z metodami pracy, wprowadzimy go w pracownię kierownika i uczynimy go świadkiem rozmowy, toczącej się dookoła sprawy nieciekawej, przeciętnej i dlatego właśnie charakterystycznej.

Ojciec i syn

Wchodzi syn byłego właściciela jednego z największych przedsiębiorstw handlowych we Wiedniu. Młody 23-letni elegancki mężczyzna o wyglądzie energicznym. Jedno słowo kierownika rozwiewa to wrażenie.

— Niech pani spojrzysz na jego miękkie ręce — mówi szeptem — ten człowiek nie ma hartu.

Młodzieniec w gorących słowach dziękuje kierownikowi za jego dobroć, oznajmiając mu jednak, że ojciec nie chce się absolutnie zgodzić na zawód dyplomowanego masażysty. Nalegania na nie się nie dały. Ojciec adenerwowany uporem syna spoliczkował go i odmówił najkategoryczniejszej opłaty kursów (ludzie zamożniejsi opłacają minimalną takę dla zaznaczenia, że ośrodek nie jest instytucją filantropijną).

Zanim młody człowiek zdołał skończyć swe opowiadanie, wpada jak deus ex machina ojciec. Domaga się, by syna jego przeznaczono do dziedziiny wyrobów skórzanych. Głuchy jest na wszelkie argumenty, chociaż tłumaczy mu się, że jest to gałąź produkcji, w której pracuje i tak już dużo Żydów. Kierownik proponuje nowe rozwiązanie: przeszkolenie syna na maitre d'hotel. W Au-

stralii w hotelach luksusowych jest zapotrzebowanie na kierowników gruntownie z fachem obznajomionych. Zona młodego człowieka, którą się szkoli w dziale kosmetycznym, będzie miała w tym samym hotelu zakład fryzjerski i kosmetyczny. Twarze się rozjaśniają, ale oto nowa trudność. Szkoła hotelowa znajduje się w Nicei, a ojciec syna nie chce puścić jako że jest to jedyny członek rodziny władający dobrze językiem francuskim. Kierownik telefonuje, a po długiej rozmowie telefonicznej zostaje młody człowiek przyjeżdżający do słynnej na cały świat szkoły hotelarskiej w Nicei.

Adwokaci, inżynierowie i — dziennikarze

Kierownik informuje mnie, że naogół inteligencji nadawają się znakomicie do przeszkolenia zawodowego. Adwokaci, przedstawiciele handlowi, komiwojażerowie, są szczególnie podatnym materiałem. Są pomysłowi, wytrwali, sprytni, posiadają znajomość ludzi i potrafią się obejść z materiałem martwym z tą samą precyzją, jaką stosują do ludzi żywych, niedawnych swych klientów. Ludzie o wykształceniu zawodowym jak inżynierowie, technicy, wbrew oczekiwaniom nie są dobrym materiałem. Inżynier potrafi zrobić projekt, ale nie umie go wykonać. Najgorszym materiałem są — dziennikarze. Najlepszym materiałem, to ludzie w wieku 35 lat.

Kolonie wakacyjne dla dzieci

Ośrodek zajmuje się bardzo aktywnie problemem dzieci uchodźców dążąc do skierowania ich na właściwe tory życiowe. M. in. zmieniono dotychczasowy system kolonii wakacyjnych, organizowanych przez stowarzyszenia filantropijne, które wysyłały dzieci nad morze, do wspaniałych will, a potem odsyłały je z powrotem do zimnych ciemnych nor. Ośrodek za pozwoleniem władz szkolnych organizuje na południu Francji swe kolonie wakacyjne w szkołach rzemieślniczych wiejskich, pod nadzorem i kierownictwem swych byłych uczniów wyróżniających się kwalifikacjami fachowymi i zdolnościami pedagogicznymi. Budynki szkolne zaopatrzone są w prymitywne łóżka; brak wszelkiego komfortu. Zmusza się dzieci do radzenia sobie na wzór Robinsona, pobudzając w ten sposób ich pomysłowość i zaradność. Pierwszą reakcją dzieci jest żywiołowe oburzenie. Były wypadki, że zbuntowane i strajkujące dzieci nie dopuszczały innych do roboty. W takich wypadkach kierownictwo odsyła do domu podlegaczy, a pozostałe dzieci same się potem zgłaszają do pracy. Po kilku dniach cała szkoła pracuje radośnie. Podczas lata dzieci nauczyły się mnóstwo użytecznych rzeczy, nabrały nie tylko rumieńców, ale i zręczności, rozwinęły się fizycznie i wykazały swe wrodzone zdolności i zamiłowania.

Metody i rezultaty

Metody przeszkoleniowe oparte są na systemie zawodowego państwowego francuskiego szkolnictwa technicznego. Kursy odbywają się wieczorami, by umożliwić uczniom zarobkowanie podczas dnia. Z początku ośrodek prowadził internat, ale system ze względu na pedagogiczny nie okazał się bardzo skuteczny. Obecnie uczniowie zarobkują podczas dnia. Walka o byt hartuje ich, wyzwalając ich energię i pomysłowość. Akcja szkoleniowa dostosowuje się do zmieniających się wymogów życia gospodarczego. Program przewiduje jak najdalej idące specjalizacje, ale równocześnie daje się uczniowi solidne wiadomości ogólnie zawodowe. Nie zapomina się nigdy o głównym celu, którym jest przygotowanie ucznia do pracy samodzielnej, zwłaszcza jeśli chodzi o rolnictwo. — Kursy mają charakter wybitnie praktyczny. Ucz-

niowie podzieleni są na małe grupy. Obok profesorów i szkół technicznych uczą również praktycy przedsiębiorstw. Niepodobna wyliczyć wszystkich zawodów, do których kursy przygotowują.

Wyniki są świetne. Poziom i solidność wykształcenia zawodowego wzbudziły już takie zaufanie, że uczniowie znajdują natychmiast zajęcie, a niektórzy mają nawet posady w kolejniectwie państwowym w dziale konstrukcji maszyn, oraz we fabrykach konstrukcji metalowej. Ośrodek zdobył już sobie taką reputację, że i Francuzi korzystają z kursów. Z radością opowiada mi o tym kierownik, człowiek całą duszą oddany akcji. Opowiada mi o znanym wydawcy niemieckim, który jest obecnie rolnikiem i za świetne wyniki w tej swojej dziedzinie otrzymał medal francuskiego ministerstwa rolnictwa, o parze małżeńskie słynnych aktorów filmowych, którzy z takim zamiłowaniem pracują obecnie na roli, że wzbudzają podziw swego francuskiego otoczenia. Dowiaduję się również o adwokacie wiedeńskim, który teraz jest maitre d'hotel w Australii i t. d. Ośrodek utrzymuje stałe stosunki z byłymi uczniami, korzystając z ich doświadczeń a uczniowie ze swej strony czują się pod opieką potężnej organizacji, na której pomoc mogą w każdej chwili liczyć.

Nowy typ wytwórcy

Chodzi bowiem o to, mówi z zapalem kierownik, że powstać musi nowy typ wytwórcy, którego praca będzie syntezą mózgu i rąk. Im prędzej warstwy inteligencji przystosują się do tych nowych form życia, tym łatwiej unikną skutków nowych przeobrażeń, ku którym świat idzie. Gdyśmy stanęli wobec problemu inteligencji żydowskiej zrozumiałeśmy, że musimy go rozwiązać w duchu konstruktywnym i twórczym. Nie chodzi tu o tzw. zdeklasowanie inteligencji. Duch, który ożywia naszą pracę, doprowadza do tego, że znikają wszelkie odruchy nerwowe. Powrót do pracy ręcznej ma znaczenie nie tyle dla struktury społecznej i gospodarczej Żydów, lecz stałe się dla nich czynnikiem wyzwalającym, gdyż człowiek, żyjący wyłącznie życiem mózgowym, jest istotą niekompletną, nie zrównoważoną. Nie są to literackie tylko frazesy. Przeświadczenie nasze o wyzwalającej wartości pracy fizycznej, opiera się na bezpośrednich obserwacjach. Gdy kiedyś wydaliśmy sprawozdanie o naszej działalności, świat się dowiedział, jaką prawdziwą rewolucję duchową wywoływała niejednokrotnie metoda naszej pracy, ile ludzi załamanych wróciło do zdrowia. Nie będzie to zwykłe, suche, przeładowanie cyframi sprawozdanie, lecz będzie to dokument poparty listami ludzi, którzy zbudowali sobie nowe życie.

Informuję się u kierownika, jaki jest udział Żydów polskich wśród tych uczniów. — Dość znaczny — odpowiada kierownik. — Wyróżniają się sumiennością, hartem duszy. Niektórzy z nich są obecnie profesorami na naszych kursach.

RENÉ A.

Telewizja kroczy naprzód

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika”)

LONDYN, koniec kwietnia.

„Television is here — you can't shut your eyes to it” — oto główny slogan, urządzonej z dużym rozmachem akcji reklamowej na rzecz telewizji, i choć w ostatnich dniach propagandą wszystkich formacji armii i floty brytyjskiej jest na pierwszym planie, to jednak i to hasło ma swoją wymowę. „Selfridge”, jeden z olbrzymich domów towarowych, objął rolę pioniera, instalując w swym gmachu kosztem pół miliona złotych specjalne studio telewizyjne z kompletną aparaturą nadawczą i odbiorczą. Jedną ścianą tego studia jest właściwie dużym oknem, przed którym publiczność ma sposobność przypatrywać się i przysłuchiwać (oczywiście bezpłatnie) nadawanym bez przerwy od 10 rano do 19 wieczór programom. „Słuchowidowiska” te zostają odbierane przez ustawione w przyległej sali aparaty odbiorcze, rozmaitych gatunków i typów, co umożliwia w prosty sposób jednocześnie porównanie różnych aparatów i ich reakcji na ten sam program.

Na oczach publiczności odbywają się też wszystkie przygotowania w studio, więc ustawianie reflektorów, stosownie do każdego punktu programu, ustawianie ruchomej aparatury telewizyjnej, próby najkorzystniejszej pozycji mikrofonu dla danej produkcji, próby głosu czy dźwięku itp. — a każda akcja i ruch techników i pomocników objaśniane są przystępnie i dowcipnie przez speakera. Programy przewidują prócz występu renomowanych gwiazd, próby talentów telewizyjnych, co znacznie powiększa atrakcyjność całej imprezy.

Telewizja jednak i w innym kierunku zatacza coraz szersze kręgi i to t. zw. telewizja duzo-ekranowa, którą zastosowało już szereg kin. I tak np. zainstalowanie w jednym z kin aparatury telewizyjnej bezpośrednio przed meczem bokserkim Boon-Danahar odniosło ten skutek, że na ogół zdyscyplinowana publiczność angielska przerwała kordon policji i przypuściła szturm do bram sali kinowej.

Toteż wkrótce 100 kin British Gaumont i 70 kin Odeon zostanie zaopatrzonych w aparaty telewizyjne i projektowane jest „telewizjonowanie” przez kina wszystkich ważnych zdarzeń dnia. Oczywiście największym powodzeniem będą się zapewne cieszyły transmisje telewizyjne finału „Cupu” piłki nożnej, meczów criketowych i wyścigów konnych.

Jeśli idzie o techniczną stronę telewizji, to choć nie można dziś mówić o dokonanej doskonałości, jednak odbiór obrazu i dźwięku można określić jako naprawdę zadawalniający. Musimy sobie uświadomić, że telewizja jest stosunkowo młodą zdobyczą techniki i należy podziwiać, jak krótki czas dzieli pierwsze próby telewizji od seryjnego aparatu, który można już nabyć za ca. 500 zł.

Normalny odbiór programów telewizyjnych jest wprawdzie obecnie możliwy tylko w promieniu 70 km. od stacji nadawczej, ale fale telewizyjne z Aleksandra Palace w Londynie zostały odebrane w N. Jorku, t. zn. w odległości około 5000 km. i obrazy były dobrze widoczne. Jest to oczywiście wyjątkowy rekord telewizji długodystansowej. Obrazy zostały odebrane przez stację odbiorczą „Radio Corporation of America”, gdzie właśnie odbywały się próby techniczne. Był to więc tylko przypadkowy odbiór, umożliwiony wyjątkowo korzystnymi warunkami. Stwierdzono, że gdy obrazy były dobrze i wyraźnie widoczne, towarzyszący im dźwięk był bardzo słaby. Natomiast w kilka dni później dźwięk był bardzo dobrze odbierany, ale za to obrazów nie można było uzyskać. Znaczenie jednak tych choćby wyjątkowych odbiorów na dużą odległość (podobne relacje otrzymano z Poł. Afryki) jest kolosalne — wystarczy jeśli przypomnimy sobie nasze pierwsze chrypliwe audycje z lat dziecięcych radia, na aparatach-olbrzymach z oszalałymi ilością guzików, cewek i drutów, i porównamy je z dzisiejszym krótkofalowym odbiorem z Ameryki.

Cały szereg specjalistów pracuje intensywnie nad udoskonaleniem telewizji, a jej wynalazca J. L. Baird przeprowadza skuteczne próby nad wprowadzeniem w praktykę telewizji kolorowej.

Jak szybki będzie rozwój telewizji i w jakich kierunkach pójdzie jej zastosowanie — nie można dziś przewidzieć, jak również trudno powiedzieć, jaki wpływ będzie miała ta nowa „sztuka” na życie społeczeństwa. Nie wiadomo też, czy i dla jakich dziesiątych lub jedenastych muz telewizja będzie konkurencją. Jedno zdaje się pewnym, telewizja będzie czynnikiem wychowawczym, który (może bardziej niż radio) przyczyni się do podniesienia poziomu wykształcenia i kultury szerokich mas.

(dokończenie na str. 9)

GRUPA „DZIESIĘCIU” W PAŁACU SZTUKI

Najbardziej stałym czynnikiem w „Grupie dziesięciu” — jest jej liczba. Mamy tu niejako pitagorejskie zjawisko: ludzie się zmieniają, rzeczy się zmieniają, niezmienny pozostają jeno cyfry i ich stosunki. Ktoś, kto chciał uchwycić jakieś „piętno charakterystyczne” tej grupy, zawiodłby się tak samo, jak ów bohater anegdotali ludowej, który przywiózł do domu zamknięte w beczce odbicie księżycy.

Do trwałego trzonu grupy należy między innymi Teodor Grott, występujący obecnie z dużym obrazem „Tkaczki”. Uderza w nim przeładowanie kompozycji, brak przejrzystego uplanowania i prześladane nasycone czerwieniami. Niektóre postacie traktowane są jak części rytmicznego układu. Pozuja niemal do obrazu, w ruchu mają coś widowiskowego, a draperia pogłębiłaby nawet to wrażenie, gdyby nie dokładność w opracowaniu warsztatowego sprzętu i nie nie mówiąca ścisłość inwentarza.

Słoneczny bezruch, w jakim trwa prowincja w południe letnie, usiłuje uchwycić w swoich pracach Marcin Samlicki. Z tym jednak, że nuda i bezruch tematu przenoszą się na stronę malarstwa. Podobnie jak jeden domek nie chce budzić drugiego z drzemki poobiedowej, a płot zachowuje cichą rezerwę wobec drzewa, tak i kolory leżą tu obok siebie wybitnie zosobojniale, bez wzajemnych reakcji, zadawając się leniwie swoją

czerwienią, bielą i zielonością. W jednym z obrazów owe „dobre far niente” kolorów i form znajduje swoją personifikację w spoczywającym panu, któremu i likier i papieros i książka uwielokrotniają jedynie chwilę nudów.

Obrazy o dość dużym wyczuciu kolorystycznym, choć zanadto zminiaturyzowane we formie i nie skoncentrowane, wystawia Stefan Orwicz.

Dwa obrazy Zbigniewa Jarosza — „Ostwickiego”, pejzaż widziany z okna z jabłkami na pierwszym planie i portret kobiety, wysuwają się pod względem kolorystycznym na pierwszy plan wystawy. I tu wprawdzie uderza pewna nonszalancja, w formie (zbyt pijane domy i pokłębione drzewa), — cecha, występująca już bez kontroli i skrupułów w innych obrazach tego artysty, — i tu trudno się dopatrzeć nieomyślnej trafności w uplanowaniu motywu i kładzeniu barwy, która w drugim z wymienionych obrazów wyraźnie nawiązuje do Z. Waliszewskiego, — ale na ogół świadczą one o nastawieniu czysto malarzkim, co na omawianej wystawie należy do rzadkości.

Kilka obrazów i udanych rysunków wystawia J. Szczepny Książek, luzne i anemiczne — poza paroma partiami „Kanału w Chioggia” są prace Jarosława Hegera, które z dziwną uległością pod padają raz to wszechwładzy zieleni, innym razem — ugrów.

Tadeusz Seweryn posiada nierówne zagęszcze-

nie w swoich pracach, miejscami przebiegłych. Pirotechniczne efekty wystawia Adam Siemianowicz, a Eugeniusz Wanick, najbardziej zbliżony do „Grupy krakowskiej” wystawia kilka bardzo udanych grafik o litej, celowo kanciastej i spójnej kompozycji, która pracującym narzuca rytm pracy, warsztatu i charakter materii. W pracach olejnych mści się trochę żółto-brązowy sos i nowoczesny „brenghelizm”.

W ramach „Grupy” wystawiają ponadto: Bunsch Korotkiewicz, Oracki — Serwin i B. Serwin.

Z wystawą zbiorową portretów występuje Bolesław Jan Czedekowski, nadworny malarz arystokracji, twórca portretów cesarza Karola, arcyksięcia domu habsburskiego, wysokich dygnitarzy i arystokratów anstriackich, później malarz arystokracji polskiej, odznaczony medalami i orderami. Obrazy, wystawione obecnie w Pałacu Sztuki, świadczą o dużym opanowaniu technicznym, o umiejętności podkreślenia cech dostojności i godności w portretach męskich, urody zaś — w portretach kobiecych, i o tendencji do wydobycia w nich reprezentatywnego blasku. Jeśli chodzi o „arystokratyzm sztuki”, znalazłem go w znacznie wyższym stopniu w martwych naturach efektownych polskich malarzy, którym książęce pręgi są o wiele mniej laskawe.

„Portrety” będące złośliwą parodią metody Wyspiańskiego wystawia Antoni Waśkowski. Mają one zblazowaną płaskość szkiców kawiarnianych a seledynowe światła obok żółtości i brunatów, surowe, krzykliwe niebieskości i kontury na twardzi, w rodzaju linii na mapie, urągają wszelkiej wrażliwości kolorystycznej i formalnej.

W.



Czwartek, 4 maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Piesń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrytka dla dzieci wiejskich; 11 „Jak to na Mazowszu” poranek dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 1.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Piesń majowa; 14.10 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowa technika z młodziem; 15.15 Kłopoty i rady; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. orkiestry pod dyr. A. Hermasa; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospod. darcze; 16.20 Praca społeczna wsl. odczyt dla młodzieży; 16.40 Orkiestra mandolinistów „Kaskada”; 17 Wieczór zebrań — pogad. wygl. Axel Stjerna; 17.10 Wieczór zebrań; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Pogadanka; 18 Wiadomości bieżące; 18.05 Muzyka z płyt; 18.30 Koncert kameralny; 19 Koncert rozrywkowy; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 „Dobry wieczór państwu” w opr. St. Broniewskiego; 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego; 20.35 Dziennik wieczorny, kom. śmig., wlad. meteor. i sport. Nasz program na jutro; 21 „Wieczór muzyczny i Karłowiczów” audycja literacko-muzyczna w opr. dr. J. Młodziejewskiego; 21.45 Wiedza i książka: „Młodzież i Młodzieńcy”; 22.05 „Krakowska kultura teatralna” szkic literacki w opr. dr. T. Kuśnierza; 22.20 Koncert popularny; 22—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor. WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Płyty; 18.20 Pogadanka; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsl; 20.15 p. Kraków; 22 Muzyka taneczna (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej. KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Z albumu speake’a”; 18.30 p. Kraków; 20 Rozmowa ze słuchaczem; 20.10 Płyty; 20.15 p. Kraków; 22 „Wesoły wieczór” — aud. muz.; 23 p. Kraków. LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wlad. z miasta i prowincji; 18.05 18.05 Płyty; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsl; 20.15 p. Kraków; 22.05 Wiosła aris operowe śpiewa Adolf Handzel (bas); 22.25 Przegląd teatralny; 22.35 Aud. literacka z udz. Zofii Kossak-Szczuckiej; 23 p. Kraków. ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka symfoniczna (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. gieldowe; 15 p. Kraków; 18 Życie młodych; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Płyty; 20.15 p. Kraków; 22 „Polski przemysł włókienniczy na przełomie 20-go stulecia; 22.10 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 RADIO PARIS: Teatr wyobraźni. LONDYN REG.: Koncert orkiestry szkockiej. RYGA: 18.45 Koncert chóru; 19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. RADIO PARIS: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: 19.15 Lotewskie piosenki ludowe. 20 BRUKSELA FRANC.: Koncert ork. symf. i solistów. DROITWICH: Radiokabaret. LAHTI: Koncert muzyki węgierskiej. LUBLANA: Muzyka lekka. RYGA: 20.05 Koncert symfoniczny. LILLE: 20.15 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny. WIEŻA EIFFLA: 20.30 Koncert wokalistów instrumentalnych. RADIO PARIS: Koncert symfoniczny. HILVERSUM II: 20.55 Koncert Beethovenowski. LONDYN REG.: „Silly Symphonies” — Walta Disney’a. RYGA: Komedja. MEDIOLAN: „Carmen” — opera Bizeta. SZTOKHOLM: „Weselo” — operetka Wilhelma. POSTE PARISIEN: 21.15 Radiokabaret. LUKSEMBURG: 21.45 Koncert symfoniczny. 22 SÓFIA: Muzyka taneczna. HILVERSUM I.: Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 21.07 Aud. z cyklu: „Światowa sława”. LUBLANA: 22.15 Koncert. DROITWICH: 22.20 Muzyka rozrywkowa. RYGA: 22.30 Koncert. 23 BUDAPEST: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. RYGA: 23.10 Muzyka taneczna.

Jakie żądania wysunie min. Beck?

Anglia ma pełne zrozumienie dla stanowiska Polski

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika”)

Londyn, 3. 5. (P). Prasa tutejsza poświęcając wiele miejsca zagadnieniu gdańskiemu, poraz pierwszy rozważa możliwość protektoratu polskiego nad Wolnym Miastem. Prawie wszystkie dzienniki, za wyjątkiem „Times”, używają tej właśnie formuły.

W świetle informacji korespondentów warszawskich wielkich organów prasowych Londynu, okazuje się, że to właśnie będzie głównym żądaniem, jakie wysunie min. Beck podczas swego piątkowego przemówienia. Prócz tego jednak donosi „Daily Telegraph”, że

Polska zażąda prawa weta wobec zarządzeń Senatu gdańskiego, oraz prawa obsadzenia Gdańska wojskiem lądowym i flotą.

W końcu rząd polski podobno domagać się będzie kontroli nad przemysłem gdańskim, celem zdobycia gwarancji, że zakłady ciężkiego przemysłu nie będą produkowały materiałów wojennych dla Rzeszy.

W dalszym ciągu podaje „Daily Telegraph”, że wobec stanowiska Niemiec, rząd polski rezygnuje z zajmowanej dotychczas pozycji defensywnej i domagać się będzie zabezpieczenia interesów państwa polskiego i obywateli polskich w Gdańsku.

Wiadomość powyższą zaopatruje prasa niemiecka w komentarze, pełne oburzenia. Deutsche Allgemeine Zeitung „nie może pojąć”, że

wszystkie te informacje podaje w Anglii jako coś samo przez się zrozumiałego,

nie zdając sobie sprawy jakie wrażenie one wywołać muszą w Niemczech. Prasę niemiecką wytrąca z równowagi szczególnie ten fakt, że „Daily Telegraph” w artykule wstępnym zaznacza, iż już czas najwyższy, by wytłumaczyć Niemcom, że nie są one jedynym krajem w Europie, który ma prawo domagać się dla siebie tzw. „przestrzeni życiowej”.

Ambasador Moltke nie wrócił do Warszawy

Wiedeń, 3. 5. (P) Neues Wiener Tageblatt donosi: Pisma polskie podały wiadomość, z której wynikało, że ambasador Rzeszy v. Moltke wraca na swe stanowisko do Warszawy. Jako przypuszczalny dzień powrotu amb. Moltkego wymieniali poniedziałek 1 maja. Stwierdzamy, że wiadomość ta jest fałszywa. Amb. Moltke w dalszym ciągu przebywa na terytorium Rzeszy.

Sensacyjne wieści o ruchach wojsk niemieckich w marcu b. r.

Warszawa, 3. 5. (B) Jedno z pism warszawskich przytacza następujące informacje:

W czasie swego przemówienia kanclerz Hitler zarzucił Polsce powołanie pod broń oddziałów wojskowych, pomimo jak najbardziej pokojowych tendencji niemieckich i braku jakichkolwiek akcji ze strony Niemiec o charakterze wojskowym. Obecnie wychodzą na jaw

SENSACYJNE WIADOMOŚCI

pochodzące z kół wojskowych niemieckich o ruchach wojsk niemieckich nad granicą polską.

Mianowicie bezpośrednio po zajęciu Czechosłowacji część wojsk została przerzucona na Śląsk. Zakłady przemysłowe na Śląsku i kopalnie zostały obsadzone przez oddziały wojskowe, kantyny i domy zostały zarekwirowane, a zarządy zakładów przemysłowych zmuszono do budowy specjalnych baraków. Chodziło mianowicie o ułożenie wojska w tajemnicy przed ludnością.

Wzdłuż strefy pogranicznej w poszczególnych gospodarstwach chłopskich umieszczono posterunki obserwacyjne. Szereg sal prywatnych zarekwirowano na składy żywności i amunicji. Było to wówczas,

KIEDY POLSKA NIE CZYNIŁA ZARZĄDZEŃ WOJSKOWYCH, MIANOWICIE W MARCU PO ZAJĘCIU CZECH.

W kwietniu powzięto decyzje o charakterze

sztabowym opracowania działań taktycznych. Szef sztabu gen. Keitel otrzymał rozkaz od kanclerza Hitlera kontroli zarządzeń na pograniczu polskim. Codziennie w godzinach wieczornych są składane kancl. Hitlerowi meldunki o akcji wojskowej na pograniczu.

Odbyło się szereg specjalnych narad wojskowych z kanclerzem dotyczących Pomorza polskiego. Pierwsza była 5 kwietnia o godz. 11 w nocy w Berchtesgaden, gdzie byli dowódcy armii lądowej morskiej i lotnictwa. Następna narada była dwudniowa 8 i 9 kwietnia. Z kolei dn. 14 kwietnia przeprowadzono odprawę dowódców korpusów i armii północno-wschodnich, wschodnich i południowo-wschodnich. Na odprawie byli oficerowie sztabu głównego wszystkich trzech armii oraz przedstawiciele S. S. i S. A. Odprawa trwała od 19.30 do 20.40 Prowadził odprawę szef sztabu Keitel w obecności kanclerza Hitlera.

Dnia 17 kwietnia ministerstwo wojny otrzymało z Monachium rozkaz postawienia w pogotowiu marszowym z dn. 18 kwietnia 12 tys. piechoty oraz szeregu oddziałów policji i S. S. Oddział operacyjny sztabu generalnego złożył 17 kwietnia wieczorem meldunek o wykonaniu zarządzeń mobilizacyjnych.

Powyższe szczegóły stwierdzają z całą pewnością cały fałsz mowy kanclerza Hitlera i jej nieprawdziwość słów o pokojowych tendencjach niemieckich.

TELEWIZJA KROCZY NAPRZÓD

(dokończenie ze str. 8)

Jedną z głównych atrakcyj telewizji jest jej bezpośredniość z obywatelami. Łączy ona cechy kina i radia, biorąc z obu co mają najlepszego — i tworzy nową technikę.

Aparat telewizyjny daje rzeczywiście nader rozległą skalę możliwości. Ze studia można nadawać repertuar, który od wesołej produkcji, warieté, po przez balet i operę do poważnej sztuki — wyczerpać wszystkie możliwości widowiskowe. Można wziąć udział w rewii mód i w ważnym zdarzeniu sportowym, siedząc wygodnie w domu. Można widzieć i słyszeć jak „robi się historia”, a wszystko właśnie w tej samej chwili, kiedy dane z tej czy innej przychodzą „ważne” zdarzenie się odbywa.

Inż. ALFRED ALLES

Projekt „państwa żydowskiego” w Rodezji

Lusaka (Rodezja Północna) 3. 5. ŻAT. Przydzielony do angielskiej komisji studiów dla spraw możliwości osadnictwa żydowskiego w Rodezji rzeczoznawca angielski kapitan Campbell przedstawił komisji plan założenia na terenie Rodezji Północnej państwa żydowskiego. Zdaniem kpt. Campbella, obszar Mbuluna, położony w północno-wschodniej części Rodezji między belgijskim Kongo a portugalską Afryką Zachodnią, nadaje się jako teren dla przyszłego „państwa żydowskiego”. Terytorium to jest pod względem obszaru dwa razy większe od Palestyny (bez Transjordanii) i jest dobrze nawodnione. Teren jest górzysty, ale z wyjątkiem pasa północnego znajduje się tam mucha tse-tse. Omawiany obszar

jest prawie pusty, mieszkają na nim tylko dwie rodziny farmerów europejskich, czarna ludność tubylcza jest usposobiona bardzo spokojnego.

W Ndala, głównym mieście Rodezji Północnej, odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowego kupiectwa kolonialnego, na którym członek rady legislatywnej pułk. Stephenson oświadczył, że na razie chodzi tylko o imigrację pojedynczych rodzin uchodźców, dysponujących odpowiednim kapitałem. W uchwalonej rezolucji zebrani wyrażają gotowość białej ludności Rodezji do przyjęcia z pomocą uchodźcom, domagają się jednak od władz ochrony interesów istniejących już przedsiębiorstw.

Turcja bronić będzie Palestyny przed atakiem włoskim

Rokowania angielsko-tureckie sfinalizowane

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika”

Londyn, 3. 5. (P). Tutejsze miarodajne sfery polityczne stwierdzają, że

rokowania angielsko-tureckie zostały w zasadzie sfinalizowane.

Turcja uzależnia jednakże oficjalne ogłoszenie układu od definitywnego przystąpienia Rosji Sowieckiej do bloku aliansów, montowanego przez mocarstwa zachodnie.

Układ angielsko-turecki przewiduje m. in. gwarancję W. Brytanii dla Turcji, na wypadek ataku ze strony Włoch. W zamian za to zobowiązuje się Turcja do udzielenia swej pomocy w razie gdyby Palestyna względnie Egipt zostały zaatakowane przez wojska włoskie.

Poza tym cieśnina Gardaneńska stać będzie otworem dla floty brytyjskiej na wypadek wybuchu wojny.

Wyraźne odprężenie między Rzymem a Paryżem!

Oba rządy skłonne do zlikwidowania zatargu

Londyn, 3. 5. (P). Sprawozdawca dyplomatyczny „Financial News” ogłasza szereg szczegółów w sprawie punktów wytycznych, które stanowić mają platformę bezpośrednich rokowań między rządem francuskim a włoskim. Wiadomości, jakie od kilku dni nadchodzą do Londynu, świadczą całkiem wyraźnie o

niewątpliwym odprężeniu między Paryżem a Rzymem.

Oba rządy są obecnie gotowe rozpatrzyć na drodze dyplomatycznej wysunięte ostatnio przez Włochy żądania.

Oficjalne sfery rzymskie miały ponownie sformułować swe postulaty i ująć je w następujących czterech punktach:

1) Dwa miejsca w Radzie Nadzorczej Towarzystwa Kanału Suezkiego,

2) Strefa wolnościowa w porcie Dżibuti,

3) Prawo dysponowania koleją żelazną Dżibuti—Addis Abeba,

4) Zreaktywowanie układu tuniskiego z roku 1893. Układ ten, jak wiadomo, zapewnia ludności włoskiej Tunisu pewne przywileje.

W kołach politycznych podkreślają, że rząd francuski wysuwa pewne zastrzeżenia wobec punktu czwartego, uważając, że nie mógłby tych sugestij włoskich przyjąć w całej rozciągłości, jednakowoż

skłonny jest szukać możliwości zlikwidowania zatargu z Rzymem. Panuje powszechne przekonanie, że całokształt zagadnienia włosko-francuskiego, da się obecnie załatwić w sposób zadawalający na drodze pokojowej.

Ważą się losy „niepodległej” Słowacji

Bratysława, 3. 5. (zr). W Słowacji panuje przekonanie, że Węgry wyzyskują pierwszą sposobność, by opanować całą lub przynajmniej znaczną część kraju, w każdym zaś razie Bratysławę, które to rozwiązanie jest propagowane przez pewne koła niemieckie, a nawet słowackie. Szczególnie słowackie sfery gospodarcze przyjęłyby chętnie tego rodzaju rozwiązanie. Słowackie koła rządowe natomiast uskarżają się nadal na irredentę mniejszości węgierskiej, co do siły której statystyki są zresztą mocno rozbieżne oraz na zachowanie się władz węgierskich, które z jednej strony gniebią bezlitośnie mniejszość słowacką na nowo odzyskanych terytoriach z drugiej zaś strony prowokują w dalszym ciągu ustawiczne incydenty graniczne. Ten stan rzeczy uniemożliwia nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych ani sąsiedzkich.

W związku z tym panuje tu nastrój pełnego niepewności oczekiwania; roszczenia węgierskie mają poparcie włoskie, Słowacy zaś nie mają żadnych złudzeń odnośnie wartości gwarancji niemieckiej.

Samo społeczeństwo słowackie nie jest jednolite. W pierwszym rzędzie istnieją poważne wątpliwości odnośnie gospodarczej „zdolności do życia” tego państwa, dalej odnośnie linii polityki mniejszościowej. Wreszcie obawiają się tutaj następstw ewentualnego konfliktu polsko-niemieckiego.

Doskonale zorganizowana mniejszość niemiecka skarży się oczywiście na — ucisk, a wszelkie zarządzenia, które mogłyby osłabić zwartość żywiołu niemieckiego lub jego gospodarczą hegemonię, są natychmiast pod naciskiem Berlina odwoływane. Faktycznym rządcą kraju jest podsekretarz stanu dla spraw mniejszości niemieckiej — Karmasin. Z tym większą gwałtownością wyładowuje się słowacki nacjonalizm przeciwko Węgrom i Żydom.

Znaczne obszary Słowacji są obsadzone przez armię niemiecką. Rząd ks. Tiso odbiera codziennie instrukcje z Berlina i do nich dostosowuje całą swą politykę gospodarczą, kulturalną i społeczną, no i oczywiście — antyży-

dowską, która jest przez Niemców określana ironicznie jako... dyktancka.

Coraz więcej nadziei doświadczono ciężko narodu skupia się około osoby b. ministra Sidora, który w Rużombergu wygłosił ostatnio gwałtowne przemówienie domagające się dla Słowacji rzeczywistej niepodległości, bez wasalskiej zależności od Niemiec czy Węgier.

Głównym przeciwnikiem Sidora, który zre-

„Antykominternowska” linia kolejowa

Tokio, 3. 5. (zr) Inspektor kolei japońskich Takaszi Jumoto opracował projekt „antykominternowskiej” linii kolejowej, która ma stworzyć połączenie kolejowe między Berlinem a Tokio z wyłączeniem linii transsyberyjskiej i w ogóle terytorium Rosji Sowieckiej. Do tego celu ma być wyzyskana sieć kolejowa Korei i Chin północnych oraz państw zachodnio - azjatyckich. Ta sieć jest już gotowa, a jej zachodni punkt stanowi miejscowość Patotu w wewnętrznej Mongolii, która ma połączenie z północno - chińską siecią kolejową.

Wiceminister rolnictwa U. S. A. w Palestynie

Jerozolima, 3. 5. ZAT. W Palestynie bawi obecnie wiceminister rolnictwa dr L. Milk. Zwiedził on kilka kolonii żydowskich, w których zainteresował się szczególnie rodzajem i wydajnością gleby. W Gan-Szmuel dr Milk interesował się życiem miejscowym kwac chałucowych. Wizyta palestyńska dra Milka jest częścią składową podróży studiów z której ma złożyć raport rządowi amerykańskiemu.

Szpiedzy niemieccy i włoscy na Bliskim Wschodzie

Jerozolima, 3. 5. ZAT. „Felestin” donosi z Kairu, że w Egipcie roi się od niemieckich i włoskich szpiegów. Organizacja szpiegowska jest bardzo rozgałęziona i czynna jest we wszystkich krajach sąsiednich, w szczególności w Palestynie. Szpiedzy rekrutują się w dużej mierze z kobiet arabskich.

KRONIKA PALESTYŃSKA

— Pani dr Weizmann i pani Dugdale odwiedziły nielegalnych imigrantów żydowskich, internowanych w obozie w Sarafand. Wizytę w obozie złożyli również rabini Tel-Awiwu, rabin Uziel i rabin Amiel.

— Zarząd główny WIZO wydał w Rechobot przyjęcie na cześć pani dr Weizmann, który przy tej sposobności ofiarował na rzecz biednych dzieci w Rechobot 200 f. szt. Pani Dugdale wygłosiła na przyjęciu przemówienie o swych wrażeniach z kilkutygodniowego pobytu w Palestynie.

— Rząd palestyński wyasygnował 1000 f. szt. dla ubogiej ludności żydowskiej w Safedzie. Z sumy tej gmina żydowska w Safedzie otrzymała do podziału 250 f. szt.

szłą uchodzi za najbardziej polonofilskiego ze wszystkich polityków słowackich, jest obecny wicepremier prof. Tuka, który już za czasów Masaryka głosił konieczność zupełnego oderwania Słowacji. Tuka uchodzi za zwolennika orientacji — prowęgierskiej.

Ważnym momentem jest wreszcie katolicki charakter kraju. Rząd ks. Tiso podkreśla swój katolicki charakter, jednakże ścisłe oparcie się o antykatolicką i neopogańską Rzeszę budzi tu poważną nieufność i obok momentów gospodarczych będą te momenty wyznaniowe również rozstrzygające dla przyszłych losów Słowacji.

Sensacyjne eksperymenty w brytyjskich laboratoriach naukowych

Londyn, 3. 5. (zr.) „Sunday Express” przynosi dzisiaj sensacyjnie brzmiącą wiadomość, że w laboratoriach Anglii i pewnych innych państw (dziennik daje do zrozumienia, że chodzi tu o Stany Zjednoczone) są czynione eksperymenty z wynalazkiem, który byłby zdolny do przekształcenia świata w sposób przekraczający najśmielsze fantazje Wellsa. „Sunday Times” dodaje, że wiadomość o tych eksperymentach jest pierwszą, która przedostała się poza zamknięte mury pracowni. Eksperymenty dotyczą produkowania energii w ogromnych ilościach drogą rozbicia atomu rudy

uranowej. Doświadczenia mają być kontynuowane w pierwszej dekadzie maja i pomyślny ich wynik jest w najbliższym czasie oczekiwany. Nowe zasoby energii osiągnięte na tej drodze mają być tak fantastycznie potężne, że jeden ze współpracowników odpowiedniego laboratorium miał oświadczyć, że „są one zbyt potężne, by można je było dać ludzkości do ręki”. Dziennik brytyjski podaje nadto, że uczeni angielscy i amerykańscy wahają się z ogłoszeniem tego wynalazku, ponieważ obawiają się jego nadużycia dla celów wojennych.

Ujawnienie szpiegowskiej działalności spowodowało wysiedlenie przywódców hitlerowskich z Anglii

Londyn, 3. 5. PAT. Home Office zakomunikowało ambasadzie niemieckiej nazwiska Niemców, którzy mają być wysiedleni za uprawianie działalności narodowo-socjalistycznej w W. Brytanii. Lista obejmuje następujące nazwiska: Otto Karlowa, który jest przewodcą organizacji politycznej w W. Brytanii, Himmelman — przewodca londyńskiej grupy, Johanna Wolf — urzędniczka niemieckiego biura podróży, dr. Rosel — korespondent londyński organu Goeringa „National Ztg.” oraz panna von Griesheim — organizatorka zw. dziewcząt niemieckich. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że jeśli chodzi o dziennikarzy, to wydaleniu są nie za działalność zawodową, a za działalność narodowo-socjalistyczną. Jak słysząc, nastąpić mają dalsze wysiedlenia, wydaje się jednak, że wzmiankana w prasie liczba 50 osób jest przesadzona.

Londyn, 3. 5. (R) Wysiedlenie z granic W. Brytanii szeregu wybitniejszych działaczy niemieckich, a ściślej narodowo-socjalistycznych z „Landesgruppenleiterem” Karlovem na czele stało się sensacją dnia, bowiem wszyscy wysiedleni niejednokrotnie już byli przedmiotem zainteresowania prasy i szerokiej opinii publicznej. Wśród wy-

siedlonych znajduje się m. in. bliski współpracownik przewodcy Niemców w Anglii Karlova — niejaki Himmelman, kierowniczką „Frauenschaten” Johanna Wolf, korespondent „Essener National Ztg.” dr. Rosel, który jednocześnie stał na czele grupy Londonmitte, przewodca Arbeitsfrontu — Frauendorfer, słowem cały aparat kierowniczy niemieckiej narodowo-socjalistycznej organizacji w W. Brytanii. Działacze ci nie są bynajmniej nowicuszami na bruku londyńskim. Przybyli oni do Anglii i rozpoczęli swą działalność wkrótce po objęciu władzy przez Hitlera. Na ziemi angielskiej poczęli organizować zamieszkałych tam Niemców w ramach organizacji zagranicznej partii narodowo-socjalistycznej. Jednak już po kilku tygodniach działalności na osoby te zwróciła uwagę opinii publicznej prasa, wysuwając poważne zastrzeżenia przeciw pracy Niemców na gruncie londyńskim. Prasa już wówczas dawała do zrozumienia pomiędzy wierszami, że działalność tych narodowych socjalistów ma inne dalekie cele, aniżeli wzajemna pomoc i podtrzymywanie „Deutschstumu”, że placówki organizacji zagranicznej partii hitlerowskiej mają cele wywiadowcze. Dziś wiadomym już jest ogólnie, że tajna policja angielska miała wiele kłopotu z dozorowaniem tych działaczy partyjnych, a gdy przekonała się o ich istotnych celach, musiała postawić wniosek wysiedlenia wszystkich czołowych działaczy, którzy na gruncie londyńskim zostali zdemaskowani.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obrót płatniczy polsko-francuski

W związku z układem zawartym w dniu 27. III. 1939 pomiędzy Polską a Francją w sprawie obrotu płatniczego Komisja Dewizowa wydała okólnik nr. 28, obowiązujący od dnia 1. IV. 1939 roku.

W myśl postanowień okólnika banki dewizowe upoważnione są generalnie do rozpatrywania we własnym zakresie wniosków o zapłatę należności cudzoziemców, bez względu na ich miejsce zamieszkania lub siedzibę, z następujących tytułów: 1) za towary pochodzące z Francji, Algieru, kolonii, mandatów i protektoratów francuskich, sprowadzone do Polski na podstawie pozwoleń przywozu, zaopatrzonych w literę „F” i wydanych po dniu 1. VII. 1936 roku lub ulg celnych, przyznanych po tej dacie; 2) za koszty uboczne, związane z tym importem, jak: koszty przewozu, przeładunku, postojów, magazynowania i ubezpieczenia, koszty arbitrażu, zagranicznych opłat celnych, przekazowych i konsularnych oraz innych opłat publiczno-prawnych z wyłączeniem prowizji handlowych; 3) za koszty uboczne, związane z eksportem towarów do Francji i jej kolonii, dokonany po dniu 1. VII. 1936 r. oraz za opusty i bonifikaty z tytułu manca lub mniejszej wartości wyeksportowanego towaru.

Przekazy z powyższych tytułów mogą być dokonywane przez banki dewizowe bez specjalnego zezwolenia Komisji Dewizowej po zarejestrowaniu wniosku w Polskim Instytucie Rozrachunkowym.

Zgodnie z przyjętą w układzie polsko-francuskim zasadą kompensaty, import niektórych towarów z Francji, Algieru, kolonii, mandatów i protektoratów francuskich winien być dokonywany od dnia 1. IV. 1939 r. w obrocie kompensacyjnym pod kontrolą Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego (ZAHAN) w Warszawie, na podstawie specjalnych pozwoleń przywozu, zaopatrzonych w adnotację „Kompensata-Francja”. Wartość towaru w obrocie kompensacyjnym przy imporcie oblicza się wraz ze wszystkimi kosztami ubocznymi franco granicy polskiego obszaru celnego, zaś przy eksporcie przyjmuje się do kompensaty tylko wpływ waluty eksportowej netto, po potrąceniu kosztów ubocznych, poniesionych poza granicą polskiego obszaru celnego.

Wnioski o zapłatę z powyższych tytułów należności cudzoziemców, bez względu na ich miejsce zamieszkania lub siedzibę, mogą być załatwiane przez banki dewizowe we własnej kompetencji, bez rejestracji w Polskim Instytucie Rozrachunkowym, pod warunkiem, że przy wnoskach będą przedlo-

żone wszelkie dokumenty, wymagane w myśl obowiązujących przepisów, oraz że przeciętna wartość towaru, uwidoczniona w pozwoleniu przywozu z nadrukiem „Kompensata-Francja”, nie przekracza wartości przeciętnej, wynikającej z ceny fakturowej z uwzględnieniem wszystkich kosztów, poniesionych do granicy polskiego obszaru celnego.

Należności osób, zamieszkałych we Francji, Algieru, kolonii, mandatów i protektoratów francuskich, mogą być przekazywane tylko w drodze rozrachunku za pośrednictwem Banku Francusko-Polskiego w Warszawie na podstawie zezwoleń, udzielonych przez Komisję Dewizową lub przez Oddziały Banku Polskiego i banki dewizowe w ramach ogólnie obowiązujących przepisów: a) za towary, pochodzące z Francji, Algieru, itp. sprowadzone do Polski na podstawie pozwoleń przywozu lub ulg celnych, wydanych przed dniem 1. VII. 1936 r., b) za towary nie pochodzące z Francji, Algieru, kolonii, itp., importowane do Polski do dnia 31. XII. 1936 roku, c) za związane z tym importem koszty uboczne oraz z tytułu kosztów ubocznych, opustów i bonifikat w związku z eksportem polskim dokonany do Francji, Algieru, kolonii itp., przed dniem 1. VII. 1936 r. lub do innych krajów do dnia 31. XII. 1936 r., d) z wszelkich tytułów natury finansowej, jak: prowizje handlowe, również wynikające z transakcji towarowych, licencje, patenty, dochody z kapitałów, koszty utrzymania, zasiłki itp.

—oo—

Czy drobni kupcy chrześcijańscy nie mają już innych zmartwień?

Warszawa, 3. 5. (g. m.) Żyjemy obecnie w czasach niezwykłych, gdy potrzebna jest największa konsolidacja społeczeństwa i zwarcie szeregów dla przeciwstawienia się groźnym wypadkom, które nadchodzą.

I tu, ograniczając się do drobnego kupiectwa żydowskiego, trzeba stwierdzić, że czyni ono wszystko, ażeby nie zadrażniać stosunków z kupiectwem chrześcijańskim, a w zakresie ofiarności na cele obrony Państwa wykazuje ono maksimum dobrej woli, odcinając sobie nieraz dosłownie z ust, ażeby tylko zakupić obligacje, lub bon. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

W tym samym czasie jednak znajdują się, niestety, organizacje zrzeszone w Centralnym Związku Detal. Kupiectwa Chrześcijańskiego, które czynią wszystko, ażeby popsuć istniejące od lat dobre stosunki między drobnym kupiectwem chrześcijań-



WIADOMOŚCI SPORTOWE

WYNIKI LIGOWE

Kraków: Wisła—Pogoń (Lwów) 2:1 (1:1)
MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Zwierzyniecki—Korona 2:2
Fablok—Krowodrza 3:1
Podgórze—Tarnovia 2:1
Olsza—Makkabi 3:0 (2:0). Obie drużyny w osłabionych składach, bardzo słaba gra Makkabi.

PUCHAR KOZPN-u

Zw. Strz. Chelmek—Cracovia rez. 5:3
Mościce—Wisła rez. 3:1
Garbarnia rez. — Grzegórzecki 5:1

MISTRZOSTWA SZCZUPIORNIKA KRAKOWA

Garbarnia—Makkabi 3:2 (2:0)
Wisła—Tempo 4:3 (1:2)
Cracovia—Olsza 4:4 (3:1)

TEATRY I KINA:

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Adrianna Lecou-vreur”

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Czwartek, godz. 8.45 wiecz.: „Sulamita”

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Dr Murek” (Brodniewicz, Andrzejewska, Nora Ney).

APOLLO: „Skradzione życie” (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „Gibraltar” (Viviane Romance) i „Noce Meksykańskie” (Doroty Lamour, Ray Mhland)

L. O. P. P. „Pola elizejskie” (Sacha Guitry,) i „Dla ciebie senorito” (Nino Martini).

PROMIEN: „Gehenna”.

SCALA: „Blond niebezpieczeństwo” (Ginger Rogers).

SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka” (Danielle Darrieux).

SWIT: „Kobieta, którą kocham” (Paul Muni).

UCIECHA: „Gungadin” (Wiktor Mac Laglen).

WANDA: „Tum szaleje” (Robert Taylor).

skim a żydowskim.

Okazja do tego nadarzyła się kilka dni temu na konferencji w Inspekcji Handlowej, zwołanej przez zarząd miejski m. st. Warszawy z udziałem przedstawicieli organizacji detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego i żydowskiego.

Konferencja ta wiąże się z unormowaniem handlu owocarskiego na Pl. Mirowskim w Warszawie i podziałem jego na miejsca dla poszczególnych firm.

Przedstawiciele organizacji kupiectwa żydowskiego, przedłożyli obszerne materiały statystyczne, uzasadniające stanowisko kupiectwa żydowskiego, ażeby połowa miejsc na Placu Mirowskim została zarezerwowana dla kupców żydowskich.

Oburzyło to delegację Koła Komisantów Owocarskich Centr. Związku Detal. Kup. Chrześc. R. P., która złożyła odpowiednie oświadczenie, domagając się energicznej akcji w kierunku całkowitego odżyźnienia rynku owocarskiego, po czym opuściła konferencję.

Czy organizacje kupiectwa chrześcijańskiego zdają sobie sprawę, że robota ich jest wodą na młyn nalgroźniejszego wroga niepodległości Polski?

Dziś w kinie „SCALA”
wesoła premiera
roześmianej komedii
muzycznej

BLOND NIEBEZPIECZENSTWO

Szampański humor! Przepiękne melodie! Najwspanialszy taniec „BIG-APAZ”!

W. gł. roli: Dżocza
Śpiewaczka i feno-
mena tancerka
**GINGER
ROGERS**

Wspaniały przegląd potęgi sił zbrojnych Rzeczypospolitej

Defilada 3-majowa w stolicy

Warszawa, 3. 5. PAT. W dniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 maja, miasto przybrało wygląd uroczysty. Z gmachów publicznych i domów prywatnych powiewają flagi o barwach narodowych. Pięknie udekorowana została cała trasa, wzdłuż której odbywała się defilada. A więc Aleje Ujazdowskie, plac Trzech Krzyży, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście aż do ulicy Miodowej zostały przez obywateli stolicy bogato przybrane flagami, zielenią i kwiatami. We wszystkich oknach widnieją portrety Pana Prezydenta R. P., Marszałka J. Piłsudskiego oraz marszałka Śmigłego Rydza.

Już we wczesnych godzinach rannych na chodnikach wzdłuż ulic, którymi odbywała się defilada, ustawiły się związki, organizacje i stowarzyszenia, młodzież akademicka, młodzież szkolna, dzieci. Licznie przybyły z całego kraju wycieczki obywateli do stolicy. — Przybyła wycieczka rodaków z Gdańska, z Zaolzia, dzieci z Jaworzyny, oraz wiele innych z całego kraju.

W godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, które celebrował J. Em. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej premier gen. Sławoj Składkowski i minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, w zastępstwie pana marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza oraz członkowie rządu.

Po nabożeństwie przed godz. 11-tą na Plac Wolności, gdzie ustawiono trybunę reprezentacyjną, przybyli z katedry pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, wicemarszałek Sejmu płk. Wenda w zastępstwie marszałka Sejmu prof. W. Makowskiego, wicemarszałek Dąbkowski w zastępstwie marszałka Senatu B. Miedzińskiego, członkowie rządu, członkowie korpusu dyplomatycznego, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński, prezes Najwyższej Izby Kontroli gen. J. Krzemiński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Br. Hełczyński, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz itd. Obecni byli również weterani 63 r.

Obok trybuny, z której pan minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki przyjął defiladę w imieniu pana marszałka E. Śmigłego Rydza, ustawiła się generalicja oraz attaches wojskowi państw obcych.

O godz. 11-ej rozpoczęła się defilada wojskowa, w której jak co roku w dniu 3 maja wzięły udział oddziały wojskowe garnizonu stołecznego.

Defiladę otwierały oddziały szkół oficerskich, dalej maszerowały jednostki piechoty pułków garnizonu stołecznego. Wspaniała postawa żołnierska, świetne równanie w szeregach, dobrowolny ekwipunek, budziły entuzjazm wśród tłumnie zebranej wzdłuż trasy publiczności. Gorącym oklaskom nie było końca. Dalej przedkładały oddziały artylerii, kawalerii, łączności, dywizjony artylerii konnej. Powszechny podziw budziły wspaniałe prezentujące się oddziały zmotoryzowane broni przeciwlotniczych oraz czołgów. Rozentuzjowane spojrzenia zgromadzonej publiczności dołowały jednak oderwać tylko od defilujących oddziałów eskadry powietrzne szybujących sa-

molotów bojowych: bombowców myśliwskich itd., które w pięknym szyku przeddefilowały nad głowami zebranych tłumów publiczności, dając znać groźnym warkotem motorów, że powietrzna siła zbrojna naszej armii czuwa nad spokojem obywateli państwa.

Po defiladzie oddziałów wojskowych przemaszewowała potężna armia rezerwowa, stanowiąca jedną zwartą całość sił obronnych Rzeczypospolitej. Przemaszewowały sprawnie, budząc uznanie znakomitą postawą i ekwipunkiem oddziały Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, oddziały rezerwistów, Przysposobienia Poczтового, Strzelca, junaków.

W chwili, gdy przechodziły okryte chwałą poczty sztandarowe związków kombatanckich, z pocztom sztandarowym Związku Legionistów i P. O. W. na czele, odkryły się głowy, a pu-

bliczność w skupieniu oddała hołd zasługom tych, którzy pod tymi sztandarami walczyli o wolność i niepodległość Polski, a teraz trwają w pracy nad utrwaleniem jej mocarstwowego bytu. Również wspaniale prezentowały się oddziały Przysposobienia Wojskowego Młodzieży.

Przyjmowane gorącymi oklaskami przeddefilowały oddziały Przysposobienia Wojskowego szkół stołecznych męskich i żeńskich, harcerze i harcerki, wreszcie oddziały L. O. P. P. w dobrowolnym ekwipunku obrony przeciwlotniczej oraz oddziały sanitarne Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dzisiejsza rewia, która dała wspaniały przegląd potęgi sił zbrojnych Rzeczypospolitej, została niezatarte wrażenie wśród ludności stolicy oraz przybyłych ze wszystkich krajów Polski obywateli.

* * *

Warszawa, 3. 5. (A). W dniu dzisiejszym jako w dniu święta narodowego odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich synagogach. M. in. przemawiali prof. Schorr i prof. Bałaban, którzy nawiązując do znaczenia Konstytucji 3 Maja wzywali do subskrybowania pożyczki.

Protest przeciw barbarzyństwu i apel do narodów miłujących wolność

Warszawa, 3. 5. ZAT. We wtorek wieczorem zostały otwarte obrady ósmego zjazdu delegatów żydowskiego towarzystwa emigracyjnego „Jeas”. Po wysłuchaniu sprawozdania i referatów zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Ósmy zjazd delegatów centralnego żydowskiego towarzystwa emigracyjnego „Jeas” w Polsce, zebrany w Warszawie dnia 2 maja głęboko poruszony wstrząsającą tragedią, przeżywaną przez setki tysięcy Żydów w Europie środkowej, pozbawionych praw obywatelskich, poniżanych w swej godności ludzkiej wyzuczanych ze swego mienia, wtrącanych do obozów koncentracyjnych, gnanych na oślep z kraju

do kraju, wyraża wobec całego świata cywilizowanego stanowczy protest przeciwko temu niebywałemu barbarzyństwu i zwraca się do wszystkich wolnych i wolność miłujących narodów o otwarcie swoich krajów dla nieszczęśliwych naszych braci. W pierwszym zaś rzędzie apelujemy do rządu Wielkiej Brytanii, który przyjął powierzony mu mandat stworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, by spełnił wzięte na siebie obowiązki, uchylił ograniczenia imigracyjne Żydów w Palestynie i nie przyczyniał się do spotęgowania niedoli emigrantów żydowskich, zmierzających do swej historycznej siedziby.

Narada jugosłowiańsko-rumuńska

Białogród, 3. 5. (R) Minister spraw zagranicznych Rumunii Gafencu przybędzie do Białogrodu w dniu 5 b. m. pobyt jego w stolicy Jugosławii trwać będzie 24 godzin. Zapowiedź tej wizyty wywołała znaczne zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych. W czasie rozmów, jakie minister Gafencu przeprowadzi z ministrem Markowiczem, obaj szefowie polityki zagranicznej będą mogli dokonać przeglądu sytuacji europejskiej i wymienić poglądy na aktualne zagadnienia polityczne. M. in. omawiane będzie niewątpliwie zagadnienie stosunku Węgier do Jugosławii, zwłaszcza pod kątem ewentualności zawarcia paktu o nieagresji pomiędzy Budapesztem a Białogrodem. Mówi się tutaj, że istnieje możliwość wysunięcia przez ministra Gafencu jako przewodniczącego ententy bałkańskiej sugestii zwołania w najbliższym czasie do Bukaresztu sesji ententy bałkańskiej, która miałaby na celu dokonanie ogólnego przeglądu sytuacji europejskiej. Zaznaczyć bowiem należy, że ostatnie posiedzenie ententy bałkańskiej odbyło się w Bukareszcie w styczniu br., a więc przed wy-

darzeniami, zmieniającymi układ sił w Europie wschodniej i południowej.

Informacyjny dziennik białogrodzki „Pravda” zamieszcza artykuł z okazji zbliżającej się wizyty min. Gafencu w Jugosławii, w którym poza stwierdzeniem istnienia silnych więzów przyjaźni i wspólnych interesów łączących oba kraje, podkreśla identyczną postawę Jugosławii i Rumunii, unikających łączenia się z wszelkimi blokami ideologicznymi, a stojących na straży swej integralności i niezawisłości.

Przyjaźń rumuńsko-włoska

Rzym, 3. 5. PAT. „Corriere de la Sera” omawiając wizytę ministra spraw zagr. Rumunii p. Gafencu pisze, że wizyta zakończyła się w sposób najbardziej naturalny rozmowami, odbytymi w Rzymie, ponieważ Rumunia jest krajem zaprzyjaźnionym z Włochami, z którymi ma wiele doniosłych interesów politycznych, ekonomicznych i intelektualnych, łączących oba kraje. Nie było żadnego powodu, aby minister rumuński powrócił z Paryża do Bukaresztu bezpośrednio, pomijając Rzym.

„Raj” hitlerowski w Kłajpedzie

Królewiec, 3. 5. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że obowiązujące na terenie Niemiec ograniczenia w przyjmowaniu członków do partii na-

rodowo-socjalistycznej zostały przejściowo zniesione dla obszaru kłajpedzkiego. Każdy mieszkaniec Kłajpedy może wnieść podanie o przyjęcie go do partii.

LITWINOW USTĄPIŁ!

Moskwa, 3. 5. PAT. Korespondent PAT. donosi, że długoletni komisarz ludowy spraw zagranicznych Litwinow został zwolniony na własną prośbę z zajmowanego stanowiska.

Zaznaczyć należy, iż były komisarz Litwinow był obecny wśród członków rządu i Poltbiura na mauzoleum Lenina podczas defilady pierwszomajowej.

Kto będzie następcą Litwinowa na razie nie wiadomo gdyż koła urzędowe odmawiają wszelkich wyjaśnień.

Bł. p.

Dr MICHAŁ MARGULIES

adwokat w Stopnicy

zmarł dnia 3 maja 1939 roku po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 4 maja b. r. z domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu żydowskim w Podgórzu.

ŻONA, SYN I RODZINA.

Godzina pogrzebu podana będzie na klepsydrach



Piłkarze Wisły krak. zwyciężają Pogoń lwowską 2:1 (1:1)

(hl.) Orły lwowskie, poprzedzone dobrą famą pogromców Warty poznańskiej, uchodziły powszechnie za faworyta w powyższym meczu ligowym z Wisłą, której nierówna forma i zmienna kondycja, a nawet niepowodzenia nie dawały gwarancji należytego oporu. Tymczasem praca trenera Mazala, dawniejszego słynnego gracza Slavii praskiej, wykazywać już zaczyna widoczne skutki. Mimo dalszego odmłodzenia drużyny (zamiast chorych Gracza i Hausnera znajdują się na łącznikach Cholewa i Obtulowicz) czerwoni są obecnie zespołem bardzo jednolitym, dobrze zgrany, celowo i precyzyjnie kombinującym, oraz technicznie i stylowo na wysokim poziomie.

Pogoń, także zresztą zmieniona pod względem fizjonomii jest bardzo szybką, groźną, ambitną, drużyną. Już w pierwszej minucie zdobywa Wolanin dalekim nieoczekiwanym strzałem prowadzenie 1:0. Bramkarz Wisły Koczwarra obliczył kierunek piłki tuż koło słupka. Tymczasem niespodziewanie piłka znalazła się w siatce. Pogoń, zachęcona tym nagłym sukcesem, gra w szybkim tempie bardzo dobrze i ma w okresie początkowym dość dużą przewagę. Kwartet ofensywy: Matias, Wolanin, Niechciol, poparty przez Wasiewicz ze środkowej pomocy, demonstruje dobrą robotę piłkarską i z trudem przeciwstawia mu się defensywa Wisły.

Powoli atoli czerwoni przychodzą do siebie i dolną dokładną grą odzyskują teren i zaczynają nawet zagrazać coraz bardziej Lwowianom. Młodzi gracze napadu, kierowani przez rutynowanego i dobrze się orientującego Artura, oswajają się i przytomnieją. Zespół gospodarzy gra z każdą chwilą lepiej i ambitniej. Tuż przed pauzą wyrównuje Cholewa główką na 1:1.

Skoro Wisła w I. połowie, walcząc przeciw słoncu i wiatrowi, umiała zdobyć remis, istniała nadzieja, że w II połowie przy dalszej produktywności pracy może nawet zwyciężyć. I rzeczywiście mają gospodarze po przerwie przewagę nad Lwowianami, którzy zadziwiają apatią i brakiem dostatecznej ruchliwości, robiąc wrażenie wypomnianych tempem pierwszej części. Ten okres musiała Wisła wyzyskać, zanim goście złapią drugi oddech i przejdą do kontrofensywy. Udało się jej to znowu przez młodzieńczego Cholewę, który zdobył drugą, decydującą o zwycięstwie bramkę, ponownie główką po lewej stronie. Ofensywa Wisły trwa jeszcze nadal, ale nie umie ona wykorzystać wielu szans tymbardziej, że w bramce lwowskiej niweczy wszelkie akcje zwinny i przytomny Albański, były długoletni strażnik sanctuarium reprezentacji Polski.

Kto wie, czy mimo pewnej wyższości taktycznej Wisły, zdołałaby ona utrzymać to cenne zwycięstwo, gdyby nie przypadek, że w drużynie lwowskiej skutkiem oderżeń niezawinionych (nawet z własnymi partnerami) trzech jej zawodników kolejno musieli opuścić boisko. W pewnej chwili Pogoń grała tylko w 9-tkę. Brak Matiasa i Wasiewicza zdeprymował i osłabił ducha ofensywnego Pogoni, nawet po ich powrocie.

Nie można jednakowoż twierdzić, że tylko temu Wisła ma do zawdzięczenia zdobycie 2 punktów,

Adres hołdowniczy dla pary królewskiej uchwalił parlament brytyjski

Londyn, 3. 5. (j). Parlament angielski uchwalił dzisiaj jednogłośnie adres hołdowniczy dla pary królewskiej z okazji podróży do Kanady i Stanów Zjednoczonych. Prem. Chamberlain zaznaczył w swym przemówieniu, że król i królowa udać się w podróż, która ich zmusi do kilkutygodniowej nieobecności w kraju. Podróż ta wzmocni jeszcze bardziej więzy łączące poszczególne części imperium brytyjskiego. Wizyta pary królewskiej w U. S. A. będzie pierwszą wizytą władcy Anglii. Stosunki między narodami angielskim i amerykańskim ma-

ją specyficzny charakter i nie są wynikiem jedynie wspólności języka.

3-godzinne obrady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 3. 5. (R) Rada ministrów obradowała dziś w przeciągu 3 godzin. Narady zakończono o godz. 13.30.

Londyn, 3. 5. (j). Dzisiejsze posiedzenie gabinetu poświęcone było omówieniu obecnego stanu rokowań z rządem sowieckim w sprawie pomocy dla państw zagrożonych agresją.

Zamach bombowy w Manchester

Londyn, 3. 5. (R) Ubiegłej nocy nastąpiła w Manchesterze eksplozja w jednym z domów, położonych w dzielnicy Charlton. Policja ujęła

w pobliżu miejsca katastrofy trzech osobników, podejrzanych o dokonanie zamachu bombowego.

Za przykładem Francji

Nowa ustawa prasowa w Holandii

Zakaz wrogich wystąpień przeciw poszczególnym grupom społeczeństwa

Haga, 3. 5. PAT. W celu utrzymania porządku publicznego rząd holenderski wniósł do parlamentu projekt ustawy, mającej położyć tamę niepożądanym wystąpieniom prasowym. Projekt ustawy przewiduje możliwość zawieszenia dzienników i czasopism w razie stwier-

dzenia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, lub porządkowi publicznemu. Jednocześnie projekt ten przewiduje uzupełnienie ustawy prasowej, w części, dotyczącej kar za obrazę władz, instytucji publicznych lub poszczególnych grup społeczeństwa.

Demonstracje przeciw narodowym socjalistom w Kopenhadze

Sztokholm, 3. 5. (t). Z Kopenhagi donoszą, że odbyły się tam demonstracje, skierowane przeciwko duńskim narodowym socjalistom. Podczas gromadzenia się nielicznych zwolenni-

ków tej partii na jednym z placów w Kopenhadze doszło do bójki, podczas której policja interweniowała, aresztując 5 osób i przywracając porządek.

bo stan 2:1 uzyskala ona w walce z kompletnym zespołem, a dalsza gra jej pod względem stylu, taktyki i konstruktywności, była bez zarzutu. Czerwoni byli tu idealnie zcementowaną jedenastką tak dalece, że nikogo z całej drużyny nie można by wyróżnić, wszyscy grali na obecnym maksymalnym może poziomie i w formie w tym sezonie nie notowanej. Utrzymanie tego poziomu stanowiło by rewelację ekstraklasy piłkarskiej, albowiem taka gra jest już naprawdę futbollem.

O ile nas nasze spostrzeżenia i wrażenia nie mylą, to zaczyna się może powoli postęp naszego piłkarstwa. To cośmy zdołali ostatnio zaobserwować w drużynach Ruchu, Amatorskiego, Warty, Wisły, Pogoni, Garbarni, może już dać pewne horoskopy i nadzieje, że rodzi się nowa całkiem dobra generacja piłkarzy polskich, którzy powoli przywrócą utraconą markę i opinię na rynkach zagranicznych.

Sędziował p. Bergtal z Warszawy.

—oo—

Kraków. Na starcie stanęło 97 zawodników, z których bieg ukończyło 72. Zwyciężył Soldan (Cracovia)

Zakopane. W biegu seniorów zwyciężył Zubek (Sokół). Należy zaznaczyć, że najlepsi biegacze zakopiańscy startowali w powiatowym biegu narodowym, który się odbył w Nowym Targu.

Lwowskie kupiectwo żydowskie ofiarowało Armii 6 karabinów maszynowych.

Lwów, 3. 5. (B). Dziś odbyła się we Lwowie uroczystość przekazania armii sześciu karabinów maszynowych ofiarowanych przez kupiectwo żydowskie. Uroczystość odbyła się w obecności dowódcy garnizonu generała Zulaufa w zastępstwie ministra spraw wojskowych.

Znaleziono zwłoki ofiary „białej śmierci”

Zakopane, 3. 5. PAT. W drugim dniu prowadzonych na życzenie rodziny poszukiwań Tatrzńskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego za zwłokami ś. p. Stanisława Zaremby, który zginął wraz z trzema towarzyszami porwany lawiną w styczniu b. r. na stokach Skrajnej Turni natrafiono dzisiaj o godz. 8 rano na zwłoki ofiary Tatru w t. zw. rynnie na stokach Skrajnej Turni ku Dolinie Cichej, o około 80 metrów powyżej miejsca, w którym znaleziono zwłoki ś. p. Kosmowskiego.

Zwłoki ś. p. Stanisława Zaremby zniesione w południe na Halę Gąsienicową, skąd zostały przewiezione do Zakopanego.

CHARLES BOYER w wspaniałym dramacie zmysłów i namiętności MIŁOŚĆ W KAJDANACH JUŻ OD JUTRA W KINIE „WANDA”

Mołotow - następcą Litwinowa

Moskwa, 3. 5. PAT. Komisarzem ludowym spraw zagranicznych Z. S. R. R. mianowany został przewodniczący rady komisarzy ludowych Z. S. R. R. Mołotow.

* * *
Moskwa, 3. 5. PAT. Agencja Tass ogłasza następujący komunikat:

Prezydium najwyższej rady ZSRR mianowało przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR Mołotowa, komisarzem spraw zagranicznych Z. S. R. R. z zachowaniem dotychczasowego stanowiska i zwolniło Litwinowa na jego własną prośbę ze stanowiska komisarza spraw zagranicznych ZSRR.

W. Brytania gotowa udzielić gwarancji... Rzeszy

Londyn, 3. 5. (t) Odpowiadając w Izbie Gmin na interpelację posła Labour Party Hendersona, czy rząd brytyjski gotów byłby udzielić gwarancji Niemcom na zasadzie wzajemności na wzór gwarancji, udzielonej Polsce, premier Chamberlain oświadczył. „W niedawnych deklaracjach jak najwyraźniej stwierdziłem, że zarzut, iż rząd brytyjski prowadzi politykę okrażania Niemiec, pozbawiony jest wszelkiej podstawy. Rząd brytyjski z pewnością byłby gotów rozważyć propozycje w spra-

wie wymiany wzajemnych zapewnień z rządem niemieckim”.

Na zapytanie posła Labour Party Noela Bakera czy do gwarancji przeciw agresji przystąpić mogą i inne rządy, które w dobrej wierze zgodzą się wyrzec agresji, premier Chamberlain odpowiedział: „Oczywiście, są to gwarancje przeciwko, i to wyłącznie przeciwko agresji. Jeśli chodzi o rozszerzenie ich zasięgu to niewątpliwie rząd gotów byłby rozważyć wszelkie propozycje dla ich rozszerzenia”.

Kiedy rząd St. Zjednoczonych może wypowiedzieć wojnę?

Waszyngton, 3. 5. (R). Demokratyczny poseł stanu Nowy Jork Kennedy, złożył projekt ustawy, upoważniającej rząd do wypowiedzenia wojny w dwóch wypadkach: 1) W razie zaatakowania terytorium Stanów Zjednoczonych i 2) w razie konieczności obrony przy pomocy wojny doktryny Monroe.

Waszyngton, 3. 5. (R). Komisja spraw zagranicznych Izby postanowiła zasięgnąć po poufnym posiedzeniu przedstawicieli rozmaitych ministerstw opinii w sprawie neutralności przed zredagowaniem ustawy o rewizji „neutrality act”.

Niemcy uciekają z Brazylii

Rio de Janeiro, 3. 5. (t). Uwagę publiczną zwróciły masowe wyjazdy Niemców z Brazylii. W pismach niemieckich w Kurytybie, Sao Paulo i Porto Alegre coraz częściej pojawiają się ogłoszenia o gospodarstwach i przedsiębiorstwach „tanie do nabycia z powodu wyjazdu”. Ostatnio pisma rioskie doniosły, że na pokładzie wielkiego transatlantyku „Monte Paschoal” udało się do Hamburga kilkuset Niemców. Ścisła jest wiadomość, że wśród tych

kilkuset Niemców było 113 dawniejszych osadników ze stanu Rio Grande, co potwierdził konsul niemiecki w wywiadzie prasowym, zamieszczonym w pismach. Reszta, blisko 400 Niemców, byli to osadnicy z Argentyny. Wyjeżdżający z Brazylii informowali przedstawicieli prasy rioskiej, że do pobytu w Brazylii zraziło ich nastawienie antyniemieckie społeczeństwa brazylijskiego.

Odpowiedź rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny

Kair, 3. 5. PAT. W dniu wczorajszym ambasador brytyjski wręczył premierowi Mahmud Paszy prowizoryczną odpowiedź rządu brytyjskiego na arabskie propozycje w sprawie zagadnienia palestyńskiego. Odpowiedź ta nie jest ostatecznym zajęciem stanowiska przez rząd brytyjski.

Mocarstwa demokratyczne zdecydowane utrzymać swą przewagę na morzu!

Paryż, 3. 5. (zr.) Rząd francuski nakazał dwóm 26.500-tonowym okrętom wojennym „Strassburg” i „Dunkerque” udanie się do Lizbony w dniach najbliższych. W ten sposób okręty francuskie wyprzedzą eskadrę niemiecką, która również ma zawinąć do Lizbony i znajdują się tam w chwili przybycia eskadry niemieckiej.

Niezależnie od tego stacjonowane w Gibraltarze francuskie okręty wojenne w składzie: 3 okręty liniowe, 1 krążownik i 9 kontrtorpedowców pozostaną tam do czasu powrotu niemieckiej eskadry do kraju.

Polska otrzymała dostawę 10 lokomotyw do Egiptu

Kair, 3. 5. PAT. Zarząd kolei egipskich za potwierdzeniem przetargu na 10 lokomotyw (towarowych i zwykłych pasażerskich) na którym oferta Polski okazała się najtańszą. Zamówienia na te lokomotywy zostaną powierzone Polsce.

Ustawa żydowska na Węgrzech uchwalona

Budapeszt, 3. 5. PAT. W dniu wczorajszym parlament uchwalił ostatecznie ustawę antyżydowską.

Depesza prez. Roosevelta do P. Prezydenta R. P.

Waszyngton, 3. 5. (f). Z okazji święta 3 Maja prez. Roosevelt wysłał depeszę do P. Prezydenta R. P. z życzeniami pomyślności dla państwa polskiego.

Amb. Łukasiewicz u min. Bonnet'a

Paryż, 3. 5. (f). Min. Bonnet przyjął dzisiaj amb. Łukasiewicza. Amb. Corbin przyjęty został w Foreign Office.

Jak donoszą z Berlina, ambasadorowie niemieccy w Paryżu i Londynie powrócą wkrótce na swe stanowiska.

Lord Halifax u króla Jerzego

Londyn, 3. 5. (R). Po południu król przyjął lorda Halifaxa.

Ochrona wolności prasy... w Anglii

Londyn, 3. 5. (j). Min. Hoare zapowiedział wniesienie projektu ustawy do Izby Gmin o ochronie wolności prasy.

Min. Hudson jedzie do N. Jorku

Londyn, 3. 5. (j). Min. Hudson uda się do Nowego Jorku celem dokonania w dniu 12 maja oficjalnego otwarcia brytyjskiego pawilonu na nowojorskiej wystawie światowej.

Rokowania anglo-rumuńskie

Bukareszt, 3. 5. (j). Misja brytyjska, bawiąca w Rumunii, otrzymała z Londynu nowe instrukcje, które sprowadzą rokowania handlowe angielsko-rumuńskie na nowe tory. Ma powstać rumuńsko-angielskie towarzystwo handlowe celem wzmocnienia wymiany handlowej między Anglią a Rumunią.

Regent Paweł jedzie do Rzymu

Białogród, 3. 5. (j). Ks. regent Paweł wraz z małżonką przybędą do Rzymu, gdzie zabawią 4 dni jako goście włoskiej pary królewskiej.

Ustawa o ochronie przeciwlotniczej w Jugosławii

Białogród, 3. 5. (j). Rząd wydał ustawę o ochronie przeciwlotniczej, która natychmiast wejdzie w życie. Przewiduje ona ewakuację mieszkańców miast na wypadek wojny, rozdział masek gazowych i utworzenie schronów we wszystkich domach. Sklepy spożywcze są zobowiązane do posiadania na składzie zapasów na 3 miesiące.

Teleky i Csaky składają sprawozdanie

Budapeszt, 3. 5. (R) Regent Horthy przyjął dziś na audiencji ministrów Teleky'ego i Csaky'ego, którzy zdali mu sprawozdanie z przebiegu prowadzonych w Berlinie rozmów. O godz. 13 zebrała się na nadzwyczajnym posiedzeniu rada ministrów, która również wysłuchała sprawozdania min. Teleky'ego i Csaky'ego. Poza tym rada ministrów zajmowała się sprawą nowych wyborów.

Po południu zebrała się komisja dla spraw zagranicznych Izby Deputowanych, celem wysłuchania expose min. Csaky.

Ks. Colonna w Budapeszcie

Budapeszt, 3. 5. PAT. Gubernator Rzymu ks. Colonna oraz małżonka jego bawić tu będą do niedzieli. W węgierskich kołach politycznych podkreślają, że wizyta ta pozbawiona jest charakteru politycznego.

Dziennikarz niemiecki wydany z Belgii

Bruksela, 3. 5. (R). Rząd belgijski postanowił wydać z Belgii dziennikarza niemieckiego Ehler'a, korespondenta „Westdeutscher Beobachter”, redaktora „Deutsch-Belgische Rundschau”.

Zgoda Niemiec na remilitaryzację wysp Alandzkich

Berlin, 3. 5. PAT. Urzędowo donoszą: Rząd niemiecki wyraził swą zgodę na fińsko-szwedzkie propozycje w sprawie umocnienia wysp Alandzkich.

DZIŚ we czwartek, 4 maja, w sali kinoteatru „ADRIA” Starowińska 21 odbędzie się staraniem ZW. ŻYD. MŁ. AKAD. U. J. HASZACHAR - PRZEDŚWIT

odczyt Dr EZRIELA CARLEBACHA z Palestyny, znakomitego publicysty, n. t. KTO BĘDZIE RZĄDZIŁ PALESTYNĄ? — Dla wzmocnienia akustyki zainstalowano głośniki. Początek o 20.45

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

Kronika krakowska

Dziś odczyt Dra E. Carlebacha

Na zaproszenie Zw. Żyd. Młodz. Akad. U. J. „HASZACHAR-PRZEDŚWIT”, przybywa dziś do Krakowa znakomity publicysta i ceniony nasz współpracownik red. Dr. Ezriel Carlebach z Palestyny, który wygłosi odczyt n. t.

„KTO BĘDZIE RZĄDZIŁ PALESTYNĄ?”

Odczyt odbędzie się dziś, we czwartek o godz. 8.45 wiecz. w sali kinoteatru „Adria”, przy ul. Starowińskiej 21. Dla wzmocnienia akustyki, zainstalowany będzie na sali mikrofon z głośnikami. Bilety do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 i przy kasie już od godz. 7.30 wiecz.

Doniosła narada działaczy syjonistycznych ze współudziałem Samuela Żuchowickiego

Jak już onegdaj donieśliśmy, przybył do Polski na czele delegacji palestyńskiej znany działacz syjonistyczny Samuel Żuchowicki, założyciel kolonii Magdiel, członek A. C. i dyrektorium światowego K. K. L. W związku z akcją prowadzoną przez p. Żuchowickiego odbyła się w Warszawie narada przywódców ruchu syjonistycznego w Polsce. Na zebraniu tym przedstawił p. Żuchowicki perspektywy i możliwości pracy kolonizacyjnej w najbliższej przyszłości w świetle obecnych stosunków politycznych.

Z wywodów jego wynika, iż mimo niewątpliwie ciężkiej sytuacji politycznej są obecnie bardzo korzystne widoki dla ekspansji gospodarczej Żydów w Palestynie. P. Żuchowicki, który jest znakomitym znawcą problemów gospodarczych i kolonizacyjnych, przywiózł z sobą szereg map i wykresów, na podstawie których wykazał, że istnieją obecnie bardzo realne możliwości osiedlenia dziesiątek tysięcy Żydów na roli i tym samym stworzenie podstawy dla dalszej emigracji Żydów do Palestyny.

Realizacja tych planów zależy tylko od środków finansowych, które są już obecnie niezbędne. Tocząca się na całym świecie akcja „Hagalila” ma właśnie dostarczyć koniecznych środków dla realizacji tych doniosłych i pożytecznych planów.

Jak się dowiadujemy, p. Żuchowicki przybywa w przyszłym tygodniu do Krakowa i żydowskie społeczeństwo krakowskie będzie miało możność usłyszeć p. Żuchowickiego na akademii palestyńskiej, urządzonej staraniem Centrali K. K. L. w Krakowie

Koncert synagogałny na rzecz F. O. N.

W sobotę 6. b. m. wieczorem odbędzie się w Synagodze Postępowej (Podbrzezie 1) wielki koncert synagogałny w wykonaniu chóru templewego i nadkantara Leona Schächtera, pod kierownictwem muzycznym dra Izaaka Lusta. W bogatym programie, obejmującym najwybitniejsze utwory muzyki synagogałnej znajdują się m. in. kompozycje Lejzerke Goldberga, nieodżałowanego i ulubionego chazena naszego miasta. Czysty dochód koncertu przeznaczony jest na F. O. N. Ze względu na cel jak również ze względu na program i wykonawców, koncert zapowiada się jako impreza artystyczna dużej miary. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, oraz u p. Balsama, Podbrzezie 1.

— KURS LOPP. Dziś godz. 19.15 odbędzie się bezpłatny kurs informacyjny LOPP. w lokalu Zw. Kombatantów Żyd. Rynek Gł. 12. II. p.

— ODCZYT. Dziś godz. 20.15 wygłosi odczyt dr Henryk Sternschuss, n. t. „Wścieklizna u zwierząt i ludzi” w lokalu Zw. Kombatantów Żyd. Rynek Gł. 12. II. p. Wstęp wolny.

Pod znakiem wspaniałej defilady minęło Święto 3-go Maja w Krakowie

Pod znakiem wspaniałej defilady wojskowej na Błoniach minęło tegoroczne Święto 3-go Maja w Krakowie. We środę rankiem padał wprawdzie deszcz, ale niebo wypogodziło się niebawem i w chwili rozpoczęcia defilady wyrzało słońce z poza chmur.

W godzinach rannych odbyło się w Synagodze Postępowej uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz, Gminy żydowskiej, Związków i Organizacji oraz liczna młodzież szkolna.

Kazanie wygłosił rabin dr Schmelkes, nabożeństwo zaś odprawił rabin dr Pfeffer, a nadkantor Schechter przy akompaniamencie chóru odmówił modły.

Równocześnie odbyło się nabożeństwo w Starej Synagodze, gdzie kazanie wygłosił rabin Kornilzer, a modły odprawił nadkantor Goldenberg.

Na Błoniach krakowskich ustawiły się rano w wielkim czworoboku formacje wojskowe, organizacje, młodzież szkolna i nieprzebrane tłumy publiczności. Po nabożeństwie rozpoczęła się wielka defilada.

Na trybunie, obitej szkarłatem, zajęli miejsca wojewoda krakowski dr. Tyminski, gen. Jatelnicki i prezydent miasta dr Czuchajowski. Obok zajęli miejsca gen. Mond z korpusem oficerskim, starostowie dr. Wojnarowski i dr. Łach, szefowie urzędów państwowych, konsulowie państw obcych w Krakowie oraz przedstawiciele organizacji i instytucji.

Przy dźwiękach orkiestr rozpoczęła się imponująca defilada. Na czele postępowała młodzież szkolna i harcerstwo, dalej maszerowały formacje wojskowe. Zebrane na Błoniach wielotysięczne rzesze witały burzą oklasków działy wojskowe, oklaskując serdecznie zarówno oddziały piechoty, jak też pędzących galopem ułanów, artylerię i kolumny broni pancernej.

W czasie defilady oddziałów lotniczych przeleciały nad Błoniemi eskadry samolotów bojowych. Za oddziałami wojskowymi maszerowały poczty sztandarowe organizacji kombatanckich, korporacje akademickie, hufce szkolne, Związek Strzelecki oraz liczne organizacje.

Niemcy wydalają Polaków

Berlin, 3. 5. PAT. Prasa polska w Niemczech donosi o wydaleniu z ziemi ojczystej na pograniczu 10 Polaków, a mianowicie pracownika banku Marcina Zdręca z Zakrzewa, gospodarza Jana Jaśkowskiego z Zakrzewa, robotnika Jana Gracza z Wiśniówki, drwala Franciszka Bepańskiego z Werska. Pracownik banku ludowego Marcin Zdręca utrzymuje 7-ro dzieci. Na skutek wydalenia Jana Gracza opieka nad gospodarstwem spaść musi na głowę jego 17-letniego syna. Bepański był dłuższy czas prezesem tow. młodzieży w Wersku. Tego samego dnia, 27 kwietnia starostwo w Złotowie przesłało Wojciechowi Piochowi z Brudni, Romanowi Masselowi z Werska, Szymonowi Schefelowi z Werska i Janowi Herudajowi z Królewskiej Wsi pisma z odrzuceniem prośby o cofnięcie otrzymanego w styczniu b. r. nakazu opuszczenia ziemi ojczystej. Wobec powyż-

szego, wymienieni rodacy opuścić muszą ojcowiznę 9 maja 1939 r. List wydalaający otrzymał dziś rolnik Piotr Piesall.

Berlin, 3. 5. PAT. Według doniesień prasy polskiej, na Śląsku Opolskim i na pograniczu wybito szyby w następujących miejscowościach: W banku w Złotowie na pograniczu, w Wójtowej Wsi pod Opolem, na Śląsku w mieszkaniach kilku Polaków, w Imielnicy na Śląsku w szkole polskiej.

Wydalenie Anglików z Niemiec

Berlin, 3. 5. (t) W odpowiedzi na wysiedlenie z Anglii kilku obywateli niemieckich oraz korespondenta „Essener National Ztg” 5-ciu najwybitniejszych handlowców brytyjskich oraz berliński korespondent „Daily Telegraph” Geene otrzymali nakaz opuszczenia do dnia 24 bm. terytorium Rzeszy.

Spotkanie Ribbentrop—Ciano

Rzym, 3. 5. PAT. Zapowiedziane spotkanie ministra von Ribbentropa z min. Ciano nad jeziorem Como wywołało w tutejszych kołach politycznych i prasowych duże zainteresowanie. Prasa włoska nie poświęca jednak dotychczas zapowiedzianemu spotkaniu żadnych komentarzy.

„Giornale d'Italia” sygnalizuje z Berlina opinię, że zdaniem tamtejszych koł politycznych spotkanie odbędzie się w ramach polityki osi Rzym—Berlin.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś powtórzenie „Adrianny Lecouvreur” E. Scribe'a i E. Legouvé'a, w reżyserii W. Radulskiego, z Z. Jaroszewską w roli tytułowej. — W piątek po cenach zniżonych komedia L. H. Morstina „Obrona Ksanotypy”.

— TRIUMFALNY POCHÓD „SULAMITY”. Rewelacyjne widowisko Warszawskiego Żyd. Teatru Artystycznego (WIKT) p. k. Zygmunta Turkowa czarująca sielanka historyczna „Sulamita”, święci istnie triumfy na scenie teatru na Bocheńskiej. Co wieczór zbiera się w teatrze żydowskim elita publiczności krakowskiej, która jest oczarowana przepięknym widowiskiem i koncertowym wykonaniem jego przez wszystkie czynniki współczesnego teatru.

Inspekcja min. Kościółkowskiego

Warszawa, 3. 5. PAT. Po województwie pomorskim p. minister Opieki Społecznej Marian Zyndram Kościółkowski przeprowadził inspekcję województwa poznańskiego, badając przede wszystkim stan zatrudnienia i postępy robót publicznych, głównie przy budowie dróg, kanałów i obwałowań rzecznych. W dniu 2 maja pan minister odbył konferencję z wice-wojewodą poznańskim p. Lebkowskim, z pp. starostami Gniezna i Kępna oraz naczelnikami wydziałów zainteresowanych resortów.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 13, Karmelicka 23, Starowińska 77, Lubicz 7, Długa 66, Rynek Podg. 9, Madalińskiego 7.

Krew się lała w barze

Widownią krwawej awantury był bar na rogu ul. Wiślniej i Gołębiej. W niedzielę popołudniu wybuchła tam awantura, w czasie której trzy osoby odniosły rany. Na miejsce wezwano karetę Pogotowia Ratunkowego, którego lekarz opatrzył rannych. I tak 26-letnia Bronisława Kwiatek, krawcowa, doznała dwóch ran na szyi od cięcia żyłką. Ponadto zostali ranni 33-letni Edward Waligóra robotnik teatralny i 28-letni Mieczysław T. Stan Bronisławy Kwiatek jest ciężki.



Wolne posady

POSZUKUJE się uczenie
za dopłatą. Tkalinia, Staro-
wiślna 49 2488g

Posad poszukują

KRAWIEC pierwszorzędny
szyje ubrania, zarzutki po
cenach najniższych. Najno-
wsza technika kroju! Igna-
cy Beer, Gertrudy 12 naro-
żnik Sarego. Tel. 205-90.
2236g

PLISOWANIE BASKINO-
WE, KŁOSZOWE i wszel-
kie nowości w plisowaniu
wykonuje zakład plisowa-
nia FRIEDMAN, Kraków,
Starowiślna 44/I. CENY
UMIARKOWANE. 2674k

PRZYJMUJE do szycia,
chodzę po domach, wykonu-
ję wszelkie przeróbki, Liser,
Sebastiana 31, m. 9. II p.
1969g

INSERTATOW DROBNYCH

nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową
odbierać można tylko
w ciągu 14 dni od daty
ukazania się ogłoszenia
inseratu.

TAPICER pierwszorzędny,
przyjmuje wszelkie zamó-
wienia PO CENACH NAJ-
NIŻSZYCH. Robota solidna.
Referencje doskonałe. Zgło-
szenia Brück, Orzeszkowej
10. 1524g

ZDOLNA krawcowa szyje
po domach oraz zabiera do
swego domu suknie, bieliznę
szlafroki, pijamy dzieci-
ne, oraz naprawia i ceruje
na każdej maszynie po ce-
nach bardzo niskich. Cesia
Kochen, Kraków-Podgórze,
ul. Kalwaryjska 25 m. 4. —
I. p. 2084g

HEBRAJSKIEGO i niemiec-
kiego wyucza szybko i do-
kładnie rutynowany peda-
gog-hebraista z Niemiec —
SCHACHTER, DIETLA 49,
m. 21. 2163g

TAPICER (uchodźca z Nie-
miec) doskonały pracownik
szuka pracy. — Zgłoszenia
Krakowska 14 Banaszek.
2120g

KORESPONDENTKA - ste-
notypistka polsko-niemiecka
obeznana z buchalterią i
kasą, wybitnie zdolna, po-
szukuje posady. Zgłoszenia
Adm. „Nowego Dziennika”
pod „4698” 2399g

RUTYNOWANY nauczyciel
gimnazjalny języka nie-
mieckiego oraz hebrajskie-
go, kilkuletnia praca w gi-
mnazjum państwowym po-
szukuje odpowiedniej posa-
dy. Zgłoszenia Adm. „No-
wego Dziennika” pod „2725”
2725g

MANICURYSTKA pier-
wszorzędna, dobra, wodna,
trwała, loczkowanie, zmie-
ni posadę. Najchętniej zdro-
jowisko. Admin. „Nowego
Dziennika” pod „4705”.
2402g

FRYZJERKA-uchodźczyni,
30 lat samodzielnej pracy —
szuka posady sezonowej. —
Zgłoszenia Adm. „Nowego
Dziennika” pod „4660”.
2381g

JESZCZE TYLKO 2 DNI!

tel. 137-64
i 222-64

SUBSKRYPCJĘ na PANSTWOWĄ POZYCZKĘ LOTNICZĄ

przyjmuje bezinteresownie

SPOŁDZIELCZY BANK KREDYTOWY KRAKÓW, STRADOM L. 15.

Żydz! Subskrybujcie masowo pożyczkę lotniczą w Spółdzielczym Banku Kredytowym, Kraków, Stradom 15

URZĘDNIK doskonały or-
ganizator, energiczny, re-
prezentatywny, długoletnia
praktyka, pierwszorzędne
referencje, zmieni posadę.
Zgłoszenia w Adm. „Nowe-
go Dziennika” pod „4767”.
1947g

Pocztę szyfrową inseratową

nałożyć wrzucić w skrzynkę
całego dnia
tylko
do skrzynki
wmurowanej w bramie
przed „Nowym Dziennikiem”
a którą opróżnia się
6 razy dziennie.

Zdrojowiska

KRYNICA. — Luksusowy
Pensjonat „Hanka” w cen-
trum, czysty. Ceny niskie.
2651k

DLA PENSJONATÓW! —
Łóżka z materacami — po-
leca — Zakład Tapicerski
BARDACHA Krakowska 44
Telefon 174-89. DŁUGOTER-
MINOWY KREDYT. 2675k

RABKA Pensjonat „ANNA”
Borgenichtowej — przy ła-
zienkach. Pełny komfort —
Ciepła, zimna woda. Maj,
czerwiec 5.50. Telefon 263.
2704k

RABKA pensjonat „PRO-
MIEN” — pod zarządem
Scherer-Rebenowej, od 5/V.
do 20/VI TANIE RYCZAŁ-
TY I TUDNIOWE. Pierw-
szorzędne utrzymanie. PO-
BYT 2 TYGODNIOWY ZŁ
75.— (wraz z podróżą z
Krakowa do Rabki i z po-
wrotem). 2649k

Lokale

LOKAL na magazyn lub
małą fabryczkę, 2 ubikacje,
elektryka, woda, TANIO. —
Kalwaryjska 14 (gospodarz)
2471g

SIEDMIOPOKOJOWY lokal
I piętro, nłica Gertrudy. —
zaraz do wynajęcia. Zgło-
szenia pod „970” Binro Ogło-
szeń Statera, Rynek 8.
1557k

Kauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL KOLETEK TRZY

NAUKĘ KSIĘGOWOŚCI
rozpoczyna nowy zespół
dnia 1 maja KURSY HAN-
DLOWE GRYSZPANA —
Sarego 12. 2624k

ANGIELSKIEGO począt-
kujących, zaawansowanych —
literatura — gramatyka —
przedmioty handlowe. Sta-
rowiślna 41/8. 1625k

TŁUMACZENIA Korespondencja LEKCJE

Języki:
ANGIELSKI, HISPANSKI,
NIEMIECKI, FRANCUSKI,
PORTUGALSKI, WŁOSKI,
SZWEDZKI, etc.
przez wyb. fachowców pod kier.
J. KARMELA, KOLETEK 3
Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

NA DZIEŃ MATKI - 7 maja

pomysłowe upominki poleca

„ATELIER DE CADEAUX” FRANY IMMERGLÜCKOWEJ

Kraków, Sławkowska 9.

Różne

AKCJE, wszelkie PAPIE-
RY państwowe, LISTY za-
stawne — kupuje — sprze-
daje Kantor wymiany Hen-
ryka SPERLINGA, Kolek-
tura „KLASÓWKA” Kra-
ków, Rynek, róg Siennej.
1262k

WYKWINTNE obrazy — za
1 zł wydaje inteligentna ro-
dzina żydowska. Brzozowa
128. 2249k

▲▲▲▲▲▲▲▲

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Gar-
derobę noszoną kupuje, pła-
cę najwyższe ceny. Gold-
berg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA fir-
ma kupuje wszelką noszoną
garderobę, obuwie, bieliznę.
Płaci najwyższe ceny. —
Fuks, Kraków, Starowiślna
74, Telefon 210-18. 3481k

KUPUJĘ wszelkie maszyny
do wody sodowej, piwa. —
Zgłoszenia Kraków, skryt-
ka poczt. 93. 2750k

Zydowska Ferma Rolnicza w Bonarce

zawiadamia iż przyjmuje zamówienia na
ozdabianie balkonów i okien
petunie i i pelargonie)

Zgłoszenia kierować: Ferma rolnicza Kraków—
Bonarka, Puskarska 5 tel. 109-60 od 10—15ej

ARTYKUŁY METALOWE,
także precyzyjne (sztanco-
wane i głęboko ciągnięte)
poszukuje poważna fabryka
wyrobów metalowych do
masowej produkcji, ewent.
na eksport. Wyłączna sprze-
daz może być zapewniona.
Oferty pod „4884” Adm.
„Nowego Dziennika”. 2494g

POSIADAM składy 120 m.
długości i 24 m. szerokości,
z urządzeniem biurowym i
telefonem, w doskonałym
punkcie handlowym w Kra-
kowie. Oczekuję propozycji.
Zgłoszenia Adm. „Nowego
Dziennika” pod „2662”.
2662k

Sprzedaz

OKAZYJNIE sukna, wełny,
jedwabie. „Bławatnia oka-
zyjna”. Krakowska 6 I p.
3117k

AAAA! Już nadszedł zna-
wu nowy transport NAJ-
MODNIEJSZYCH KUP-
NÓW OKAZYJNYCH na u-
brania zarzutki i kostiumy
damskie. „Skład Bielskich
Resztek” J. MUNTZ, Stra-
dom 16 (W PODWORCU) —
tel. 225-08, Wielki wybór. —
Ceny najniższe. 2776k

Interesy handlowe

POWAŻNY KONCERN WE-
GLOWY odda skład komi-
sowy w dużym mieście Za-
chodniej Małopolski za za-
bezpieczeniem. Oferty: Kra-
ków, Skrytka pocztowa 352.
2788k

SPRZEDAM lub przyjmę
spółnika do składu materia-
łów opałowych i tartacz-
nych. Firma dobrze zapro-
wadzona. — Pierwszorzędne
miejsce handlowe. Potrzeb-
ny kapitał ca 10.000 zł. —
Zgłoszenia Adm. „Nowego
Dziennika” pod „2663”.
2663k

CHODNIKI, dywany, kil-
my z odpadków. TKALNIA
Kraków, Starowiślna 49 —
Tamże artystyczna naprawa
dywanów. 2432g

„IGMANDI” — oryginalna
węgierska woda PRZECZY-
SZCZAJĄCA przeleż jest
najlepsza. 2000k

MEBLE LAKIEROWANE:
PIERWSZORZĘDNE! NAJ-
TANIEJ! Schor Bracka 6,
Starowiślna 8. 2679k

URZĄDZENIE i maszyny
do fabrykacji wody sodo-
wej i browarów nowe i uży-
wane dostarcza Neumann.
Kraków, Kremerowska 15.
2751k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoś-
niem i bez odnośnienia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona
w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma
6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem
0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy.
Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczy-
nowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi
(klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca do-
licza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświat.